

M A T E R I A Ł Y

Odrodzenie i Reformacja w Polsce, LIV 2010

PL ISSN 0029–8514

Tomasz Kempa (Toruń)

Nieznane listy metropolity kijowskiego Hipacego Pocieja — ważne źródło do początków unii brzeskiej

Unicki metropolita kijowski Hipacy (imię świeckie Adam) Pocieja (1541–1613) należy do grona najciekawszych, ale też najbardziej kontrowersyjnych postaci Rzeczypospolitej końca XVI i początków XVII wieku¹. Powodem tego było jego uwikłanie w jeden z najbardziej brzemiennych w skutki konfliktów wewnętrznych ówczesnego państwa polsko–litewskiego. Chodzi o spór, rozstrzygający się na płaszczyźnie wyznaniowej (polemicznej), a także politycznej i prawnej, między zwolennikami unii brzeskiej (1595/96) a jej przeciwnikami. Konflikt ten, jak każdy mający

¹ Jak dotąd brak wyczerpującej biografii Pocieja, choć powstało kilka obszernych publikacji poświęconych tej postaci, w większości jednak jeszcze w XIX i na początku XX wieku: N. Tripolskij, *Uniatskij mitropolit Ipatij Potiej i jego propowiedniczeskaja diejatelnost'*, „Trudy kiewskoj duchownoj akademii” 1877, nr 10, s. 123–181; O. Lewickij, *Ipatij Potiej, kiewskij uniatskij mitropolit*, „Pamiatniki russkoj stariny w Zapadnych gubernijach” 1885, t. 8, s. 342–374; M. Czubatij, *Mitropolit Ipatij Potij — apostol cerkownoj jednosti*, Lwów 1914; *Juwiliejna kniga w 300–rokowini smierti mitr. I. Potija*, Lwów 1914 (na s. 31–133 obszerny biograficzny artykuł o Pocieju, który napisał I. Sawickij); A. Piekar, *Ipatij Potij — prowisnik zjedinenia*, „Analecta Ordinis Sancti Basili Magni” 1996, vol. 15, s. 145–246. Ostatnio ukazała się też popularna praca poświęcona Pociejowi: S. A. Padokszyn, *Ipacij Pacej. Carkouny dziejacz, myslitel, piśmiennik na pieralomie kulturna–histarycznych epoch*, Minsk 2001. Zob. też biogram Pocieja w *Polskim Słowniku Biograficznym*: J. Dziegielewski, *Pocieja Hipacy*, w: PSB, t. 27, Wrocław 1982–1983, s. 29–34.

podłoże religijne — choć przecież nie tylko — rozpałał emocje szlachty, szczególnie tej żyjącej na wschodzie Rzeczypospolitej, przybierając momentami dość ostre formy. Przyczynił się do tego swoim postępowaniem wobec przeciwników unii również Hipacy Pociiej. Bez wątpienia był to człowiek obdarzony silną osobowością i niespożytą energią, co szczególnie dało znać o sobie w zabiegach o rozwój unii brzeskiej. Biorąc pod uwagę całą naszą wiedzę o tamtych czasach, możemy go z pewnością uznać za najważniejszego z twórców unii brzeskiej. Trudno dzisiaj wyobrazić sobie Cerkiew unicką bez niego w początkowym okresie jej istnienia.

Przypomnieć należy, że Pociiej dla realizacji unijnych planów zrezygnował z senatorskiego urzędu kasztelana brzesko–litewskiego, przyjmując w 1593 roku niezbyt prestiżową (biorąc pod uwagę pozycję prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej) godność władzyki włodzimiersko–brzeskiego. Dopiero wówczas rozmowy na temat zjednoczenia metropolii kijowskiej, obejmującej prawosławnych z obszaru całej Rzeczypospolitej, z Kościołem rzymskokatolickim nabrały przyśpieszenia. Jednak prawdziwą nieustępliwość i wojowniczy charakter Pociiej pokazał po zawarciu unii brzeskiej, gdy okazało się, iż większość prawosławnych jest jej przeciwna. Przy pomocy króla Zygmunta III i za pośrednictwem wpływowych katolickich magnatów, a szczególnie litewskiego kancлера Lwa Sapiehy, bezpardonowo walczył z antyunijną opozycją. Na jej czele stał wówczas najbogatszy człowiek w Rzeczypospolitej, sędziwy wojewoda kijowski Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/25–1608). Spośród wszystkich sześciu władyków, którzy opowiedzieli się za podaniem metropolii kijowskiej pod zwierzchnictwo papieża², właśnie Pociiej wykazał się największą energią, zabiegając o poparcie dla Cerkwi unickiej. Jeszcze wyraźniej uwidoczniło się to wtedy, gdy przejął po Michale Rahozie (nie do końca chyba przekonany o słuszności decyzji dotyczącej poparcia idei jedności z Kościołem rzymskim)³ godność metropolity w 1599 roku⁴. Jako zwierzchnik Cerkwi unickiej Pociiej

² Przeciwno unii brzeskiej opowiedziało się w czasie synodu w Brześciu Litewskim w październiku 1596 roku tylko dwóch władyków: lwowski (Gedeon Bałaban, który początkowo plany unijne popierał) oraz przemyski (Michał Kopysteński).

³ O jego duchowych rozterkach dotyczących przystąpienia do unii zob. T. Kempa, *Metropolita Michał Rahoza a unia brzeska*, „Klio” 2002, t. 2, s. 48–100.

⁴ Por. *Akty odnoszące się do historii zapadnoej Rossji, sobrannyje i izdannyye Archeograficzeskoku Kommissijeju* (dalej: AZR), t. 4, Sankt Pietierburg 1858, nr 143, s. 198–199.

pomógł przetrwać temu Kościołowi tak trudne momenty jak rokosz sandomierski, kiedy niekatolicy (wspólnie prawosławni i protestanci) w sposób stanowczy domagali się anulowania unii⁵. Z drugiej jednak strony, poprzez swoją działalność na polu religijnym, Pociiej przyczynił się też do zaostrzenia konfliktu, jaki rozgorzał między unitami a prawosławnymi. Dla przeciwników unii stał się on wręcz (obok władzyki łucko–ostrogskiego Cyryla Terleckiego) symbolem zdrady prawosławia.

W kontekście powyższego badacze wczesnych dziejów unii brzeskiej już dawno dostrzegli wartość korespondencji Pocieja dla historii Cerkwi unickiej i w ogóle stosunków wyznaniowych w Rzeczypospolitej przełomu XVI i XVII wieku. Stąd większość znanych listów unickiego hierarchy została już wydana drukiem. Dotyczy to ponad dwudziestu włoskich lub łacińskich pism Pocieja, których adresatami byli kolejni papieże (Klemens VIII, Paweł V), względnie kardynałowie z kurii rzymskiej (Petro Aldobrandino, Camillo Borghese) czy nuncjusze apostolscy w Rzeczypospolitej (Francisco Simonetta)⁶. Od dawna znanych jest też kilka arcyciekawych listów Pocieja w języku ruskim, powstałych w okresie przygotowań do unii brzeskiej (1595), a kierowanych do Konstantego Ostrogskiego oraz do metropolity kijowskiego Michała Rahozy'ego⁷. Są to źródła kluczowe dla zrozumienia genezy unii brzeskiej. Opubli-

Formalnie Rzym potwierdził tę królewską nominację w 1600 roku. Dodać należy, że papież udzielił Pociejowi dyspensy, pozwalając mu zachować (głównie ze względów ekonomicznych) władztwo włodzimiersko–brzeskie, które unicki hierarcha — podobnie jak metropolię — dzierżył do śmierci w 1613 roku. Zob. *Monumenta Ucrainae historica* (dalej: MUH), t. 1, oprac. A. Šeptyckyj, Romae 1964, nr 271–277, s. 187–191.

⁵ Szerzej zob. T. Kempa, *Prawosławni wobec rokoszu Zebrzydowskiego*, w: *Homo doctus in se semper divitias habet. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Januszowi Matłkowi z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin i pięćdziesiątej rocznicy rozpoczęcia pracy naukowej*, red. W. Polak, Toruń 2008, s. 263–283.

⁶ Zostały one opublikowane w: *Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes*, t. 1 (1600–1640), red. A. Welykyj, Romae 1972, passim, a także w: MUH, t. 1, passim.

⁷ Opublikowane w: *Documenta Unionis Berestensis eiusque auctorum (1590–1600)*, red. A. Welykyj (dalej: DUB), Romae 1970, nr 21, 25, 31, 33, 36, 43, 74, s. 41–43, 46–47, 51–55, 57–58, 75–78, 123–124; AZR, t. 4, nr 56, 59, 63, 66, 70, s. 81–82, 85–86, 88–90, 92–93, 97–99. Zob. też: H. Pociiej, *Antirresis abo apologija przeciwko Krzysztofowi Philaletowi...*, wyd. J. Byliński i J. Długosz, Wrocław 1997, s. 221–237 (tu słynny „polemiczny” list Pocieja do Konstantego Ostrogskiego z 3 VI 1598).

kowano także różne, przeważnie pisane po rusku, listy Pocieja (jako metropolity) do władcyków i wiernych „obrzędku greckiego”⁸.

Drukiem ogłoszono również sporo polskich listów unickiego hierarchy, czyli tych powstałych w języku, którym posługiwał się na co dzień. Adresatem większości z nich był kanclerz Lew Sapieha⁹. Magnatowi temu Kościół unicki, a także sam metropolita kijowski, zawdzięczali szczególnie dużo¹⁰. Zachowało się też kilka pism Pocieja do wojewody

⁸ Chodzi tu o korespondencję H. Pocieja: do władcyki lwowskiego Gedeona Bałabana oraz duchowieństwa eparchii lwowskiej we Lwowie — list z 22 V 1604 (w: *Boroŭba Pivdienno–Zachidnoji Rusi i Ukrajini proty jekspansiji Watikanu ta uniji* (X — poczatok XVII st.). *Zbirnik dokumentiw i materialiw*, Kijiw 1988, nr 129, s. 180–181); do władcyki lwowskiego (następcy Bałabana) Jeremiasza Tyssarowskiego — list z 27 VIII 1608 (w: AZR, t. 4, nr 176, s. 263–264. Opublikowano też łacińską kopię listu w: *Litterae episcoporum...*, t. 1, nr 31, s. 41–43 oraz w: M. Harasiewicz, *Annales Ecclesiae Ruthenae*, Leopoli 1862, s. 443–445); do Iwana Parfenowicza, namiestnika metropolity w Wilnie — list z 24 IX 1599 (w: AZR, t. 4, nr 142, s. 196–198); do prawosławnych mieszkańców Słucka — listy z 29 V i 3 VI 1600 (w: AZR, t. 4, nr 153, s. 239–240); do burmistrzów wileńskich (ławicy ruskiej) 2 I 1609 (w: AZR, t. 4, nr 178, s. 312–313); do władz Wilna — listy z 18 IX 1608 oraz 24 XII 1608 (w: *Archieograficzeskij sbornik dokumentow odnoszaszczesza k istorii siewierozapadnoj Rusi* (dalej: AS), t. 6, Wil’na 1869, nr 58 i 60, s. 112–115, 121–122); do Grigorija Chorelskiego i jego żony Hanny — list z 1 III 1603 (w: O. Ogloblin, *Nieopublikowanij list mitropolita Ipatija Potija z 1603 r.*, „Analecta Ordinis S. Basili Magni” 1956, vol. II, s. 470–472). Zob. też list Pocieja (po polsku) do koadiutora metropolii kijowskiej Józefa Welamina Rutskiego z 17 VI 1611 (w: AS, t. 6, nr 79, s. 172–174). Dodać należy, że zarówno „ruskie”, jak i „polskie” listy Pocieja pisane do osób pochodzących z „kręgu Kościoła wschodniego” datowane były według kalendarza juliańskiego.

⁹ Dziewiętnaście listów Pocieja do Lwa Sapiehy ukazało się w: *Archiwum domu Sapiechów*, t. 1, (dalej: ADS), wyd. A. Prochaska, Lwów 1892. Listy te zostały również wydrukowane i przetłumaczone na język ukraiński (por. Ju. Mycyk, *Listy Ipatija Potija do Lwa Sapihy*, „Katolic’kij szczoriczyk” 2000, Kijiw 2003, s. 73–204). Ponadto dwa listy Pocieja do Sapiehy (pochodzące z Archiwum w Kijowie) opublikował zasłużony w badaniach nad dziejami unii brzeskiej ukraiński historyk Leonid Tymoszenko (por. Id., *Dwa listy Ipatija Potija do Lewa Sapiehy*, „Kijiw’ska Starowina” 2002, nr 1/343, s. 103–113). Dwa inne listy Pocieja do Sapiehy ogłosił Mychajło Wozniak. Dodatkowo wydał on jedno pismo metropolity skierowane do szlachty słonimskiej (z 28 II 1607). Zob. Id., *Tri stattijski z polemicznoho piśmienstwa*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa imieni Szewczenka” 1930, t. XCIX, s. 43–50. Wreszcie jeden list Pocieja do Sapiehy (z 1609 roku) ukazał się w: AS, t. 6, nr 77, s. 161–165.

¹⁰ O działalności Lwa Sapiehy na rzecz rozwoju Cerkwi unickiej zob. T. Kempa, *Kanclerz Lew Sapieha a Kościół unicki*, w: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 27–42.

trockiego (wileńskiego od 1604 roku), Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” (pięć z nich ukazało się wcześniej)¹¹. Poza tym, pięć listów metropolity do prowincjała prowincji ruskiej dominikanów, Antoniego z Przemyśla, wydała właśnie Natalia Sinkiewicz¹², dwa inne do tego samego adresata opublikowano wcześniej¹³. Wreszcie wspomnieć należy o pojedynczych, drukowanych listach Pocięja do różnych magnatów i zamożnej szlachty¹⁴.

Listy unickiego hierarchy warte są uwagi nie tylko ze względu na treść, jaką zawierają, ale także z powodu posługiwania się przez ich autora bardzo barwnym językiem. Pocięj używał polszczyzny w sposób swobodny, posiadał duży zasób słownictwa, o czym najdobitniej świadczy jego autografy. Określona treść jego korespondencji, ale także temperament jej autora, spowodowały, że sporo w niej przenośni, porównań czy zdań wyrażających emocje.

Właśnie fakt, że autor pisał je bardzo często pod wpływem uczuć, sprawia, iż wiele kwestii zostało w nich przejawionych. Oczywiście, Pocięj miał w tym określony cel — zwykle zdyskredytowanie przeciwników i jednocześnie zainteresowanie odbiorców losem unitów. O unii

¹¹ Dwa listy (z 12 II 1593 i z 23 VIII 1599) zostały opublikowane w: DUB, nr 6 i 326, s. 14–16, 483–486 (wcześniej wydał je B. Barvinskij, *Dwa listy mitr. Ipatija Potija*, „Analecta Ordinis S. Basili Magni” 1956, vol. II, s. 466–469); dwa inne listy (z 11 oraz 24 VI 1595) znajdują się w: T. Kempa, *Nieznane listy dotyczące genezy unii brzeskiej (1595/1596)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2000, t. XLIV, s. 112–113. Wszystkie te pisma pochodzą z Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Jeden z listów (z 9 IX 1600), dziś już nieistniejący (wraz z innymi zbiorami rękopiśmiennymi rewindykowanymi z Leningradu po zawarciu traktatu ryskiego został zniszczony przez Niemców po powstaniu warszawskim w 1944 roku), zamieszczono w: P. Żukowicz, *Siejmowaja borba prawosławnago zapadnorusskago dworjanstwa s cerkownoj uniej (do 1609 r.)*, S.–Pietierburg 1901, dodatki, nr 6, s. 592.

¹² Por. N. Sinkiewicz, *Nieopublikowani listy Ipatija Potija — szcze odno dżerelo do istoriji Kijiwskoj mitropoliji poczatku XVII st.*, „Ławrskij Al'manach”, Kijiw 2010. Wszystkie te listy pochodzą z kopiarusza znajdującego się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie (sygn. II 5698).

¹³ Chodzi o listy z 14 I 1601 i bez daty (z 1603 r.) znajdujące się w: *Boroŭba Piwdienno-Zachidnoji Rusi...*, nr 123 i 128, s. 171–173, 178–180; AZR, t. 4, s. 209–210; MUH, t. 1, nr 290, s. 197–199.

¹⁴ Por. niedatowany (z 1609 r.) list Pocięja do [Hrehorego] Tryzny, w: AS, t. 6, nr 78, s. 165–171 oraz epistołę Pocięja do Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna” z 25 II 1594, w: S. Gołubiew, *Kiewskij mitropolit Pietr Mogiła i jego spodwizniki*, t. 1, Kijiw 1883, dodatek 10, s. 36–37.

brzeskiej metropolita wypowiadał się zawsze z wielkim szacunkiem, używając określeń: „święta unia”, „święta jedność” lub „święta zgoda”, siebie zaś starał się ukazać jako człowieka, któremu napotykający ogromne trudności rozwój unii leży na sercu tak mocno, iż mu „nigdy od płaczu oczy [...] nie osychają”¹⁵. Pełnienie godności duchowego zwierzchnika Kościoła unickiego porównywał, ze względu na brzemień wielkiej odpowiedzialności i niebezpieczeństwa z tym związane¹⁶, do „ciężkiej niewoli”¹⁷. Drobiazgową analizę całości polskiej korespondencji Pocięja przedstawiłem w odrębnej publikacji¹⁸. Te ogólne uwagi mają jedynie pomóc w zapoznaniu się z drukowanymi tutaj tekstami.

Jedenaście po raz pierwszy wydanych drukiem pism Pocięja pochodzi z rękopiśmiennych zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN¹⁹, Biblioteki Czartoryskich w Krakowie oraz z Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego (Centralnyj dierzawnyj istorycznyj archiw Ukrainy) w Kijowie. Adresatami tych listów byli: król Zygmunt III²⁰ oraz dwaj najmocniej wspierający rozwój unii brzeskiej magnaci rzymskokatolic-

¹⁵ Por. H. Pocięj do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła („Sierotki”) 23 VIII 1599 z Włodzimierza, w: DUB, nr 326, s. 483–485.

¹⁶ Pocięj zdawał sobie sprawę z tego, że stanowi główny obiekt ataków przeciwników unii. W liście do Lwa Sapiehy (z 9 IX 1602) stwierdzał: „wszystko się razem na moją biedną głowę obaliło, że też mogę po części mówić z Pawłem apostołem: jestem w niebezpieczności od swego narodu, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią w pracy i w kłopotie”. ADS, nr 409, s. 342. W 1609 roku doszło w Wilnie do zamachu na życie metropolity. Pocięj ocalał, stracił wówczas jedynie dwa palce. Temat ten podjąłem w artykule *Wydarzenia wileńskie z lat 1608–1609 — konflikt duchowieństwa obrządku greckiego z metropolitą kijowskim Hipacym Pocięjem* (w druku). Por. też P. Żukowicz, *Posledniaja borba duchowienstwa mitropoliczziej jeparchii s Potiejem i uniej (1609–1611)*, „Christianskoje Cztenie” 1901, t. 212, s. 374.

¹⁷ H. Pocięj do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” 1 VI 1601 z Wilna, Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (dalej: BKór.) 1539, nr 64, zob. list nr 2.

¹⁸ T. Kempa, *Metropolita kijowski Hipacy Pocięj w świetle swojej korespondencji*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 1, Kraków 2010.

¹⁹ Na znaczenie listów Pocięja do Zygmunta III (ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej) zwrócił już uwagę Leonid Tymoszenko. Zob. Id., *Niewidomi listy Ipatija Potija do Żigimonta III*, w: *Istorija religij w Ukraini. Praci XI–ji miżnarodnoji naukowoji konferenciji (Lwiv, 16–19 trawnja 2001 roku)*, kn. 1, Lwiv 2001, s. 438–443.

²⁰ Znany mi jest tylko jeden list metropolity Pocięja do Zygmunta III, który został wcześniej opublikowany. Zob. H. Pocięj do Zygmunta III 10 IV 1609, w: AS, t. 6, nr 63, s. 128–129.

cy: Lew Sapieha i Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”. Oprócz tego, w dodatku został zamieszczony list (do Zygmunta III) władcy Cyryła Terleckiego, głównego wśród prawosławnych biskupów (obok Pocięja) animatora jedności metropolii kijowskiej z Rzymem. Jest to bodaj jedyny list Terleckiego w języku polskim pisany tylko przez niego (znanych jest kilka jego pism, których współautorem był Pocięj).

W publikowanych tu listach, z wyjątkiem jednego, Pocięj porusza sprawy ważne dla Cerkwi unickiej. W pierwszym, powstałym po objęciu godności metropolity kijowskiego, wskazuje na problemy, jakie sprawiają mu prawosławni. Na początku narzeka więc na działalność władcy lwowskiego Gedeona Bałabana, ponieważ w obliczu faktu, że większość ruskich biskupów przystała na unię, ten stara się pełnić rolę pasterza dla wszystkich wyznawców prawosławia w Rzeczypospolitej. A zatem, wyświęca kapłanów także dla innych, poza lwowską, eparchii. Rzecz jasna, Pocięj nie akceptuje takich działań Bałabana, oskarżając go o wtrącanie się w jego jurysdykcję (jako władcy włodzimiersko-brzeskiego i jako metropolity). Zwierzchnik Cerkwi unickiej przypomina, że władca lwowski czyni to wszystko mimo królewskiego listu zakazującego mu takich praktyk.

Głównym przedmiotem trosk Pocięja w tym czasie była także sytuacja w Wilnie. Pocięj zdawał sobie sprawę, że całkowite podporządkowanie unii wiernych greckiego obrządku w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego prowadzić musi do stopniowego zwycięstwa unii w całej Litwie, a przynajmniej we wszystkich miastach podległych bezpośrednio władzy monarchy. Podobnie widział to kanclerz Lew Sapieha, który mocno popierał rozwój unii w Wilnie (nie zawsze zresztą przy pomocy środków zgodnych z prawem)²¹. Zwolennikom unii szło o przejęcie kontroli nad wszystkimi cerkwiemi w mieście, Pocięj zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że gdy nie będzie tam cerkwi kontrolowanych przez przeciwników unii, wilnianie obrządku greckiego będą musieli zacząć uczęszczać na Służbę Bożą w świątyniach unickich. Większość cerkwi unicy zajęli jeszcze w czasie, gdy żył metropolita Rahoza, pozostałe przeszły w ich ręce w pierwszych miesiącach urzędowania na tronie

²¹ Szerzej zob. T. Kempa, *Współpraca prawosławnych i ewangelików na terenie Wilna w latach 1596–1603*, w: *Silva rerum nova. Sztudyi u honor 70-goddzja Gieorgija Ja. Galienczanki*, Vilnius–Miensci 2009, s. 155–161; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007, s. 133 n.

metropolitarzym Pocięja. Wyjątkiem była cerkiew Św. Ducha, której budowę prawosławni zaczęli, jakby w przeczuciu najgorszego, w 1596 roku. Cieszyła się ona opieką nie tylko prawosławnych mieszczan wileńskich, lecz także szlachty obrządku greckiego. Tam też przeniosło się prawosławne bractwo wileńskie, które wcześniej funkcjonowało przy cerkwi Św. Trójcy. Unicy hierarchowie, nawet przy poparciu Zygmunta III, nie byli w stanie powstrzymać budowy cerkwi Św. Ducha, gdyż powstawała ona na gruntach szlacheckich, подарowanych na ten cel przez siostry Wołłowiczówny²². Bractwo Św. Ducha stało się głównym przeciwnikiem Pocięja (nie tylko w samym Wilnie). Stanowiło ono najważniejszy intelektualny ośrodek prawosławia w Litwie, a momentami nawet w całej Rzeczypospolitej²³. W liście pisanym z „dworu metropol” Pocięj wspomina o wyświęceniu dwóch kapłanów²⁴ na potrzeby bractwa przez władcykę Bałabana. Podkreśla, że postępowanie takie godzi w jego jurysdykcję i łamie prawo kanoniczne. Prosi Sapiechę o osobistą interwencję w tej sprawie, „gdyż z wielkim postrachem na Wasz Mości samego barzo się oglądają”.

Warto zwrócić uwagę, jak Pocięj nazywa w tym i w innych swoich pismach dyzunitów. Używa takich dosadnych i pogardliwych określeń jak „przeklęta schizma” czy „jaskinia łotrowska” (o bractwie wileńskim). To Pocięj był autorem znanego określenia „naliwajkowska (nalewajkowska) orda”²⁵. Oczywiście, chodziło tutaj o „ordę” (od tatar-

²² Obie były żonami wpływowych litewskich senatorów: Dorota Wołłowiczówna była żoną wojewody smoleńskiego Jana Abramowicza, a Fedora — małżonką wojewody brzesko-litewskiego Krzysztofa Zenowicza. Należy dodać, że zarówno Abramowicz, jak i Zenowicz byli kalwinistami. Pierwszy z nich angażował się mocno w popieranie politycznej współpracy między protestantami a prawosławnymi. Zob. T. Kempa, *Wobec kontrreformacji...*, s. 134–135, 137.

²³ Szerzej o roli bractwa Św. Ducha zob. T. Kempa, *Wileńskie bractwo św. Ducha jako centrum obrony prawosławia w Wielkim Księstwie Litewskim w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2004, t. 21, s. 47–69.

²⁴ Byli to Karp Łazarowicz i Hrehory Żdanowicz. Dzięki staraniom Pocięja i Sapiehy król wydał na nich wyrok banicji, po tym jak 20 lipca 1601 roku ekskomunikował ich duchowny sąd metropolity. Przeciwno temu wyrokowi zaprotestował Trybunał litewski, w tym czasie zdominowany przez współpracujących ze sobą protestantów i prawosławnych. Mimo banicji obaj duchowni przebywali w Wilnie także w następnych latach. Szerzej zob. T. Kempa, *Współpraca prawosławnych...*, s. 160–161.

²⁵ Zob. np. ADS, nr 408, s. 339; nr 538, s. 438–440; nr 541, s. 442–443; nr 561, s. 458; nr 583, s. 475. Czasami Pocięj używał jeszcze bardziej dosadnych określeń

skiej ordy, największego wroga ziem ruskich Korony) oraz „Nalewajkę” (przywódcę kozackiej rebelii w latach 1595–1596). Pociiej stosował tę nazwę bardzo konsekwentnie, czasami też w skróconej formie „naliwajkowie”. I trzeba przyznać, że określenie to przyjęło się w potocznej mowie w środowisku niechętnym dyzunitom²⁶. Pociiej próbował także na różne sposoby zdyskredytować prawosławnych. W analizowanym tu liście („z dworu metropolego”), co warto podkreślić, pośrednio oskarża ich o zdradę króla i Rzeczypospolitej, twierdząc, że chętnie widzieliby oni zwycięstwo „nad Rzymianą” prawosławnego hospodara wołoskiego Michała Walecznego, z którym Rzeczpospolita była wówczas w stanie wojny. Kompromitując dyzunitów, Pociiej, jak to czynił wielokrotnie w swoich listach, wytyka rzymskim katolikom bierność w kwestii poparcia unii brzeskiej. Pisze między innymi o „wielkim upadku Kościoła Bożego i owieczkach [unitach — T. K.] sprośnie zawiedzionych”, a w liście do Radziwiłła „Sierotki” z 1 czerwca 1601 roku wspomina o „nieszczęściu i upadku Kościoła naszego”. Wskazuje również Pociiej na problem braku konsekwencji w karaniu prawosławnych: „oto i teraz pop wyklęty od antecessora mego i od Jego Królewskiej Mości bannowany Wasilej tu mieszka”.

Warto dodać, że na ostrzejszą w formie krytykę łacinników pozwalał sobie metropolita w listach do Lwa Sapiehy czy Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”. W korespondencji do Zygmunta III jest ona łagodniejsza. W pismach do litewskich magnatów Pociiej posuwa się nawet do szantażu: jeśli nie będzie dostatecznej pomocy ze strony rzymskich katolików, on „metropolią pożegna” i zrobi miejsce komuś młodszemu, „który by tym pracam i kłopotam sprostał” (list do Sapiehy „z dworu metropolego”). Złożeniem godności metropolity będzie on zresztą groził także w następnych latach²⁷.

w stosunku do prawosławnych, nazywając ich np. „bydłem nierozumnym” (por. H. Pociiej do Lwa Sapiehy 9 IX 1602 z Biskupic, w: ADS, nr 409, s. 341).

²⁶ Stosowali go inni unicy hierarchowie (choć już nie tak konsekwentnie jak Pociiej), np. metropolita Józef Welamin Rutski, ale też świeccy katolicy: Lew Sapieha czy kanclerz Stanisław Albrycht Radziwiłł.

²⁷ Było tak np. gdy toczyła się walka o to, czy kontrolę nad najbogatszym i o największym znaczeniu religijnym monasterem w Rzeczypospolitej — Ławrą Peczerską w Kijowie — przejmą prawosławni czy unicy. Zob. H. Pociiej do Lwa Sapiehy 5 IV 1603, w: ADS, nr 437, s. 366–368. Na temat konfliktu o ten monaster zob. T. Kempa, *Rywalizacja o Ławrę Peczerską w Kijowie między prawosławnymi a unitami*

W liście do Radziwiłła „Sierotki” z 1 czerwca 1601 roku Pocij ponownie nawiązuje do ważnej dla niego sprawy uzurpowania zwierzchnictwa nad jego diecezjami przez władkę Bałabana. Wiadac, że problem wyświęconych przez Bałabana na potrzeby bractwa wileńskiego duchownych nie został jeszcze rozwiązany po myśli metropolity. Dodatkowo Pocij skarży się, iż kapłani ci przywieźli do Wilna, aby uprawomocnić własne działania i jednocześnie uderzyć w jurysdykcję Pocija, „przywileja z pieczęciami zawieszonymi perły osadzonemi”, które, jak z sarkazmem dodał zwierzchnik Cerkwi unickiej, „nie wiem, czy patriarchy konstantynopolskiego, czyli wołyńskiego są”. „Patriarchą wołyńskim” określono tu z przekąsem przywódcę antyunijnego „obozu”, wojewodę kijowskiego Konstantego Wasyla Ostrogińskiego. W liście tym warto też zwrócić uwagę na prośbę metropolity, by „Sierotka” przysłał mu „formę grobu pańskiego”. Niewątpliwie świadczy to o tym, że Pocij nie rezygnował ze stosowania wobec wiernych różnych form religijnej propagandy, starając się docierać do serc i umysłów ludzi również za pomocą wizualnego przekazu. Metropolita prosił także Radziwiłła o przepisanie ukończonej już przez „Sierotkę”, ale jeszcze niewydanej drukiem, „Peregrynacji do Ziemi Świętej”²⁸.

W kolejnym liście (do „Sierotki” z 30 września 1601 roku) wyjątkowo brak bezpośrednich odniesień do unii brzeskiej. Wynika z niego, że Pocij zamierza uczestniczyć w Nieświeżu w jakimś wyjątkowym wydarzeniu (którego „nigdy nie widział”) z udziałem Klaudiusza Rangoniego, nuncjusza papieskiego w Rzeczypospolitej. Prawdopodobnie chodziło tu o odprawienie pierwszej Mszy Św. w świeżo wybudowanym kościele św. Katarzyny przy klasztorze bernardynów mieszczącym się w tej głównej rezydencji Radziwiłła „Sierotki”. Być może nuncjusz miał również

w końcu XVI i na początku XVII wieku, „Przegląd Wschodni” 2003, t. 8, z. 4 (32), s. 831–878.

²⁸ Ukazała się ona kilka miesięcy później, w 1601 roku w Braniewie. Por. S. Alexandrowicz, *Peregrynacja do Ziemi Świętej księcia Radziwiłła Sierotki. Czas powstania rękopisu*, w: *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 593–594; T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka (1549–1616), wojewoda wileński*, Warszawa 2000, s. 124–126. Ostatnie polskie wydanie peregrynacji: M. K. Radziwiłł „Sierotka”, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584*, opr. L. Kukulski, Warszawa 1962.

poświęcić wykańczane wówczas zabudowania klasztorne²⁹. Ponadto, z listu tego dowiadujemy się, jak duże straty poniosły majątki eparchii włodzimiersko-brzeskiej i metropolii kijowskiej w związku z trwającym wówczas nieurodzajem. Wywołany przez to powszechny głód unicki hierarcha traktował, jak wynika z pisma do Radziwiłła, jako zasłużoną karę za grzechy.

W pierwszym z listów pisanych do króla (z 22 kwietnia 1602 roku) Pocięj stara się przekonać Zygmunta III, by silnie angażował się w popieranie interesów Cerkwi unickiej, a przede wszystkim — w walkę z jej przeciwnikami. Metropolita przekonuje, że brak stanowczej reakcji króla wobec działań wrogów unii osłabia autorytet monarchy³⁰. Główną kwestią poruszoną w liście i budzącą nadzieje Pocięja jest sprawa objęcia patriarchatu konstantynopolitańskiego przez Cyryła Lukarysa (wcześniej kilkakrotnie przebywał on w Rzeczypospolitej). W rzeczywistości Lukarys został wówczas patriarchą aleksandryjskim³¹. Pocięj opierał swe — płonne, jak się okazało — nadzieje na to, że nowy patriarcha przynajmniej „uspokoi” przeciwników unii brzeskiej, między innymi, na treści listu, który grecki duchowny, opuszczając Rzeczpospolitą, skierował do łacińskiego arcybiskupa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego (24 stycznia 1601 roku). Lukarys, występujący wówczas jako egzarcha i wysłannik patriarchy aleksandryjskiego Melecego Pigasa, zadeklarował się w nim jako zwolennik jedności z Kościołem rzymskim, choć uniwersalną unię między Cerkwią prawosławną a Kościołem katolickim uznał za niemożliwą

²⁹ Według niektórych przekazów pierwsza msza w klasztornej kościele odbyła się 15 listopada 1601 roku. Por. T. Kempa, *Mikołaj...*, s. 165. O fundacji klasztoru bernardynów i kościoła św. Katarzyny w Nieświeżu zob. też: T. Bernatowicz, *Miles Christianus et peregrinus. Fundacje Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” w ordynacji nieświejskiej*, Warszawa 1998, s. 67–70.

³⁰ Argumentu tego Pocięj używał też w innych listach. Zob. np. H. Pocięj do Lwa Sapiehy 2 XII 1605, w: ADS, nr 583, s. 475–476.

³¹ Patriarchą ekumenicznym został ostatecznie dopiero w 1620 roku i pełnił tę duchową godność z przerwami do śmierci (stracony z rozkazu sułtana) w 1638 roku. W 2009 roku patriarchat aleksandryjski, a za nim inne prawosławne Kościoły autokefaliczne, w tym Cerkiew polska, ogłosiły go świętym. Wywołało to zresztą gorącą dyskusję, ponieważ wielu teologów i historyków uważa, że Lukarys był kryptokalwinistą. W takim duchu zostało przez niego napisane prawosławne wyznanie wiary wydane po raz pierwszy w Genewie (w języku łacińskim!) w 1629 roku (dopiero w 1633 roku ukazało się ono w języku greckim).

do realizacji ze względu na ówczesne warunki polityczne (konflikt między panującą nad starożytnym patriarchatami Turcją a państwami chrześcijańskimi w Europie)³². Część historyków uważała ten list Lukarysa za falsyfikat, ponieważ po raz pierwszy został on opublikowany (w tłumaczeniu na język polski) przez ks. Piotra Skargę w dziele *Na Threny i lament Theopila Orthologa do Rusi greckiego nabożeństwa przestroga* (Wilno 1610). Jednak drukowane tu pismo Pociēja do króla rozwiewa te wątpliwości. Warto dodać, że w czasie pobytu Lukarysa w Rzeczypospolitej unicki metropolita nalegał na króla, by Zygmunt III kazał aresztować egzarchę bądź wyrzucił go z granic państwa³³. Pociēj podejrzewał bowiem greckiego duchownego o to, że przybył on do Rzeczypospolitej, by przeciwdziałać unii brzeskiej i wzmocnić polityczny sojusz prawosławno–protestancki, istniejący od kilku lat (funkcjonujący, między innymi, w sejmie i na sejmikach) i sprawiający sporo kłopotów Pociėjowi³⁴. Po kontaktach Lukarysa z biskupem Solikowskim, a także z Mikołajem Krzysztofem Radziwiłłem „Sierotką” (w grudniu 1600 roku w Nieświeżu)³⁵, Pociēj zmienił jednak zdanie o greckim duchownym. Stąd prośba do króla, by ten (względnie w jego imieniu biskup Solikowski) napisał do nowego patriarchy list, który wzmocniłby jego prounijne sympatie. Nie wiadomo, czy takie pismo rzeczywiście zostało do Lukarysa wysłane. W każdym razie w następnych kilku latach, będąc patriarchą Aleksandrii, Lukarys odnosił się z życzliwością do katolików, a w 1608 roku skierował nawet

³² List w oryginalnej wersji łacińskiej opublikowany w: *Litterae episcoporum...*, t. 1, nr 6, s. 7–11.

³³ Zob. H. Pociēj do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” 9 IX 1600, w: P. Żukowicz, *Siejmowaja...*, dodatek 6, s. 592. Por. urywek listu Pociēja do „Sierotki” z 30 XI 1600, w: *ibidem*. Zob. też: Zygmunt III do C. Lukarysa b. d. (ok. połowy 1600 r.) z Warszawy, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, Rękopisy Biblioteczne, V–92, k. 271; Konstanty Ostrogski do Zygmunta III 28 VII 1600, w: *Documente privitoare la istoria Romanilor*, supl. II, vol. I (1510–1600), ed. J. Bogdan, București 1893, nr 335, s. 628.

³⁴ Szerzej o działalności Cyryla Lukarysa w Rzeczypospolitej zob. T. Kempa, *Wizyty protosynkla Cyryla Lukarysa w Rzeczypospolitej*, w: *The Orthodox Church in the Balkans and Poland. Connections and Common Tradition*, ed. by A. Mironowicz, U. Pawluczuk, W. Walczak, Białystok 2007, s. 87–103.

³⁵ T. Kempa, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” a unia brzeska*, „Czaszy Nowożytne” 1997, t. 2, s. 54–56.

list do papieża Pawła V, w którym pośrednio wyraził mu podległość, uznając go za głowę Kościoła powszechnego³⁶.

Kilka następných listów Pocięja do Zygmunta III poświęconych jest wyjątkowo ważnej dla Cerkwi unickiej kwestii powoływania nowych władcyków w wakujących, z powodu śmierci biskupów, eparchiach, a także — duchownych niższego szczebla w cerkwiach i monasterach, których podawcą był monarcha. Z pism tych wynika, że wówczas nominacje takie miały miejsce najczęściej na zalecenie samego metropolity, a czasami ich powodem były prośby innych osób (przede wszystkim Lwa Sapiehy). W listach z 2 marca i 25 kwietnia 1604 roku Pocięj zabiega (skutecznie) o nominację dla Iwana (imię zakonne Arseniusz) Andrzejowskiego (Andrzejewskiego) na władcykę chełmskiego. Ważne dla metropolity okazało się nie tylko szlacheckie pochodzenie Andrzejowskiego (i poparcie dla niego w środowisku miejscowej ruskiej szlachty), ale przede wszystkim deklarowana przez niego wierność unii³⁷. Wcześniej wystąpił bowiem problem niestałości w wierze (a raczej — w przynależności do Cerkwi unickiej) niektórych mianowanych przez Zygmunta III duchownych. Dowiadujemy się, iż dotyczyło to np. władcyki połockiego Gedeona Brolnickiego, którego zdołały utemperować dopiero groźby Pocięja dotyczące złożenia z godności biskupiej oraz ekskomuniki (list z 25 kwietnia 1604 roku). Metropolita przekonuje króla, że każdy kandydat do znaczącej godności duchownej w Kościele unickim, którego poleca monarsze, jest przez niego przeegzaminowany, a także składa przed nim (również na piśmie) wyznanie wiary zgodne z postanowieniami unii brzeskiej — między innymi uwzględniające rzymskie „filioque”³⁸. Biorąc pod uwagę wcześniejsze doświadczenia, Pocięj chce

³⁶ C. Lukarys do Pawła V 7 XI 1608, G. Hofmann, *Patriarch Lukaris und die Römische Kirche*, „Orientalia Christiana” 1929, t. 15, nr 1, dodatek 1, s. 44–46; T. Kempa, *Wizyty...*, s. 102.

³⁷ W późniejszym okresie Pocięj dość surowo oceniał działalność biskupią Andrzejowskiego, nazywając go „prostaczkiem”. Największą jego zaletą miało być jednak to, że pozostał wierny unii brzeskiej. Zob. A. Gil, *Chełmska diecezja unicka 1596–1810. Dzieje i organizacja*, Lublin 2005, s. 59.

³⁸ Podobnie Pocięj opisywał to w liście z początku 1601 roku do Radziwiłła „Sierotki”: „Nie wadziłoby, żeby pierwej do mnie na examen byli odsyłani, aniżeli od Jego Królewskiej Mości przywileja otrzymają, bo każdego łatwo będzie poznać *circa professionem fidei secundum ritum Romanae Ecclesiae*, aniż po hramotach dawnych ruskich, które w sobie żadnego oblięu nie mają. Alias ja bym żadnego konsekrować nie mógł, który by takiej professey *Summo Pontifici* nie uczynił, jakom ja ją udziałał [?]. Moje

jednak dodatkowego zabezpieczenia przed ewentualnym odstępstwem duchownych od unii, a więc wyraźnego zapisu w królewskim przywileju nominacyjnym, że kandydat utraci beneficjum, jeśli porzuci Cerkiew unicką. Warto dodać, że nawet to nie zapobiegło podobnym wydarzeniom w przyszłości. Najbardziej bolesna, z punktu widzenia rozwoju unii brzeskiej, okazała się nominacja na władcyństwo lwowskie (po śmierci Bałabana) Jeremiasza Tyssarowskiego w 1607 roku³⁹. Zaraz po otrzymaniu przywileju nominacyjnego udał się on po wyświęcenie do prawosławnych biskupów mołdawskich, a wiernych swej diecezji wezwał do wytrwania w wierze prawosławnej⁴⁰. „Pomyłka” ta sprawiła, że władcyństwo lwowskie utrzymało się w ręku prawosławnych do 1700 roku.

W pismach do króla (z 16 grudnia 1603 roku, 2 marca i 25 kwietnia 1604 roku) poruszony został też ważny dla Kościołów wschodnich w Rzeczypospolitej problem zależności od świeckich⁴¹. W tym wypadku mamy do czynienia z sytuacją, w której Paweł Uchański (katolik!), w latach 1588–1590 wojewoda bełski, jeszcze na długo przed unią brzeską został obdarzony przez Stefana Batorego prawem podawania (przez 30 lat) eparchii chełmsko-bełskiej. Wiązało się to również z przejęciem kontroli nad wszystkimi majątkami cerkiewnymi należącymi do tego władcyństwa. Jak wynika z listu, zgodnie z przywilejem Batorego to Uchański zdecydował o tym, że władcyką w tej eparchii w 1585 roku został Dionizy Zbirujski, człowiek plebejskiego urodzenia. Pełnił on godność biskupią do 1603 roku, nie umiejąc — między innymi z powodu

sumnienie w tym, mnie to dojrzyć potrzeba, ponieważ nie z Rzymu sakra idzie. A gdy który pierwiej otrzyma nominacją, swarz że się z nim o professią, a on już dzierży, a zatym może i do scyzmatyków udać się po konsekracją, którzy go radzi przyjmą”. Cyt. za: P. Żukowicz, *Siejmowaja...*, s. 409, przyp. 861.

³⁹ Przywilej na władcyństwo lwowskie dla Tyssarowskiego z 31 X 1607, w: AZR, t. 4, nr 174, s. 261–262.

⁴⁰ Por. T. Kempa, *Wobec kontrreformacji...*, s. 246.

⁴¹ Występował on w sposób jaskrawy przed unią brzeską. Można nawet stwierdzić, iż był to jeden z powodów dążeń prawosławnych władcyków do unii z Kościołem rzymskokatolickim. Jednakże również po unii brzeskiej opisywanego zjawiska nie udało się w pełni zlikwidować. Dołączyły się do tego konflikty o majątek z Kościołem łacińskim. Zob. T. Kempa, *Kościół unicki w Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku. Czynniki sprzyjające rozwojowi unii brzeskiej i hamujące jej wzrost*, w: *Między Zachodem a Wschodem. Studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski i J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 370–371.

swego pochodzenia i ubóstwa eparchii — zyskać szacunku i autorytetu wśród miejscowej ludności. Metropolita kijowski po śmierci Zbi-rujskiego podjął więc starania o zwiększenie prestiżu godności władcy chełmskiego, znajdując kandydata do jej pełnienia w gronie szlachty. Król zaakceptował kandydaturę Iwana Andrzejowskiego. Gorzej poszło Pocijowi z próbą odzyskania dóbr władcy chełmskiego, które wciąż trzymała w swoich rękach wdowa po Uchańskim, Anna z Herburtów.

Z listów Pocija do króla dowiadujemy się też nieco o stosunkach panujących w unickim episkopacie. Generalnie nie były one najlepsze. Metropolita skarżył się na niestałość w wierności unii władcy połocznego Gedeona Brolnickiego. Chwalił natomiast nowego biskupa turowsko-pińskiego Paisjusza Sachowskiego, który objął władcy po zmarłym w 1602 roku Janie Hoholu⁴². Największy wpływ na funkcjonowanie unickiego episkopatu musiała mieć jednak postawa władcy łucko-ostrogskiego Cyryla Terleckiego, najważniejszego po Pociju twórcy unii brzeskiej wśród władcy ruskich, który w tym czasie pozostawał bierny w kwestii rozwoju unii. Wyraźnie też unikał on jakichkolwiek spotkań ze zwierzchnikiem Cerkwi unickiej. Terlecki miał żal (w piśmie Pocija z 25 kwietnia 1604 roku można to wyczytać „między wierszami”), że to nie on otrzymał godność metropolity kijowskiego⁴³ — wszak staż biskupi Terlecki miał o wiele dłuższy od Pocija⁴⁴. Ponadto, jako formę wynagrodzenia za poparcie unii brzeskiej Terlecki jeszcze w 1596 roku otrzymał od Zygmunta III przywilej na monaster kobryński⁴⁵, a mimo tego nie udało mu się przejąć kontroli nad tym klasztorem. Był on wtedy złączony z władcy turowsko-pińskim, Pocij zaś w konflikcie o monaster popierał biskupów turowsko-pińskich, występując przeciw Terleckiemu. Ten ostatni miał zresztą także inne problemy związane z majątkiem cerkiewnym jego eparchii, który

⁴² Godność władcy pińsko-turowskiego Paisjusz Hipolitowicz otrzymał również za staraniem Pocija i wspierającego go na dworze Zygmunta III Lwa Sapijy. Por. H. Pocij do Lwa Sapijy 26 XI 1602, w: ADS, nr 420, s. 351–352.

⁴³ Por. H. Pocij do L. Sapijy 5 IV 1603, w: ADS, nr 437, s. 368.

⁴⁴ Już w 1576 roku Terlecki został władcy turowsko-pińskim, a od 1585 roku sprawował funkcję biskupa łucko-ostrogskiego. W 1589 roku dodatkowo otrzymał od patriarchy konstantynopolitańskiego Jeremiasza II czasową funkcję egzarchy na obszarze metropolii kijowskiej. Pocij zaś został biskupem włodzimiersko-brzeskim dopiero w 1593 roku.

⁴⁵ Por. AZR, t. 4, nr 96, s. 133.

zajmowali świeccy urzędnicy, co pokazuje wyraźnie jego list do Zygmunta III (załączony w dodatku). Starosta łucki (i kasztelan brackowski) Mikołaj Siemaszko⁴⁶ nie tylko zaanektował niektóre dobra należące do władcy, ale też zniszczył drewniany dwór Terleckiego i jego kapituły znajdujący się na zamku w Łucku. Powodem zburzenia dworu mógł być także od dawna istniejący między Terleckim a Siemaszkami spór o jego lokalizację. Znajdował się on bowiem obok cerkwi katedralnej w samym środku placu zamkowego (na górnym zamku). Tam zaś jeszcze ojciec Mikołaja Siemaszki, Aleksander (także starosta łucki), zamierzał zbudować swoją rezydencję⁴⁷.

Treść kolejnych listów (z 9 listopada i 27 grudnia 1611 roku) pokazuje wyraźnie, jak użyteczną dla metropolity i całej Cerkwi unickiej postacią był Lew Sapieha. To z jego pośrednictwa Pocięj korzystał, gdy starał się o wystawienie nowych lub potwierdzenie starych przywilejów ważnych dla unitów. W tym wypadku chodziło, między innymi, o przywilej nominacyjny na koadiutorię metropolii kijowskiej dla Józefa Welamina Rutskiego. Dzięki wsparciu Sapiehy, Pocięj miał wpływ na nominację swego następcy na godności zwierzchnika Cerkwi unickiej.

Wobec roli, jaką odgrywał w rozwoju unii brzeskiej Sapieha, Pocięj reagował nerwowo na każdą informację, która wskazywała, że zmienił się stosunek litewskiego kanclerza do prawosławnych. W liście z 17 czerwca 1612 roku metropolita wspomina o sprawie rzekomego pojednania, do jakiego miało dojść podczas pogrzebu księżnej Zofii z Olelkowiczów Radziwiłłowej w Słucku między Sapiehą a jednym z najaktywniejszych członków prawosławnego bractwa wileńskiego — Iwanem Poroszką. W 1597 roku Sapieha bezpodstawnie oskarżył tego wileńskiego mieszczanina o szpiegostwo na rzecz Moskwy. Ówczesne oskarżenie Poroszki było faktycznym uderzeniem w przeciwników unii w Wilnie, skupionych wokół bractwa wileńskiego, i miało pomóc w za-

⁴⁶ Co ciekawe, Mikołaj Siemaszko, jako rzymski katolik, należał do tej grupy wołyńskiej szlachty, która mocno poparła unię brzeską. Jak widać, nie miało to jednak żadnego wpływu na jego rzeczywisty stosunek do Cerkwi unickiej i jej hierarchów. Zob. A. Kamiński, *Kariera rodu Siemaszków w XV–XVII wieku*, „Lituano–Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 1989, t. III, Poznań 1989, s. 198; M. W. Dowbiszczenko, *Wołyńska szlachta u religijnych ruchach kincja XVI — piersozi połowyny XVII st.*, Kijów 2008, s. 593.

⁴⁷ A. Kamiński, *Kariera...*, s. 195–198.

blokowaniu budowy cerkwi Św. Ducha. Poroszek znalazł jednak pomoc u wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”. Nie udało się też zablokować budowy cerkwi Św. Ducha⁴⁸. Nie można wykluczyć, że litewski kanclerz już w 1612 roku zaczął modyfikować swój stosunek do unii brzeskiej i prawosławia⁴⁹. Kilka lat później otwarcie krytykował już niektóre działania unickich władcyków i metody „nawracania” prawosławnych na unię⁵⁰.

Publikowane tu listy ukazują przede wszystkim problemy, z jakimi stykali się twórcy unii brzeskiej. Znaczna część z nich została zresztą spowodowana przez działania unickich władcyków takie jak: wewnętrzne spory między nimi, nie zawsze zgodne z duchem chrześcijaństwa metody „nawracania” prawosławnych. Z drugiej strony, pojawiały się też konflikty z rzymskimi katolikami, których większość nie rozumiała potrzeb rozwijającej się Cerkwi unickiej.

⁴⁸ Szerzej por. J. Sprogis, *Popytka wileńskiego magistrata obwinito odnogo iz bratczikow wileńskiego prawosławianego Sujato–Troickago bratstwa w gosudarstwiennoj izmien’ (1597 g.)*, Wil’na 1897 (nadbitka z czasopisma: „Litowskie Jeparchialnyje Wiedomosti”), s. 4–19; P. Żukowicz, *Siejmowaja...*, s. 306–310; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji...*, s. 135–136; Id., *Współpraca...*, s. 156–158.

⁴⁹ Jeszcze kilkanaście miesięcy wcześniej Sapieha w ostrych słowach krytykował działalność bractwa Św. Ducha. Oskarżał jego członków o podsycanie w miastach na wschodzie Wielkiego Księstwa Litewskiego buntów na tle wyznaniowym, a nawet — o potajemne kontakty z Moskwą, a wszystko to w czasie, gdy toczyła się wojna między Rzeczpospolitą a państwem moskiewskim. Por. L. Sapieha do bractwa wileńskiego 19 I 1611 (brulion), Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, 354, k. 73–74.

⁵⁰ Świadczy o tym nie tylko słynny list Sapiehy do arcybiskupa połockiego Jozafata Kuncewicza z 12 III 1622 (zamieszczony między innymi w: T. Żychiewicz, *Jozafat Kuncewicz*, Kalwaria Zebrzydowska 1986, dodatki, s. 159–171), którego autentyczność była niekiedy kwestionowana, lecz także inna korespondencja z tego czasu. Zob. Jozef Welamin Rutski do Lwa Sapiehy 2 IV 1622 oraz 5 V 1622 w: T. Kempa, *Nieznane listy biskupów unickich do kanclerza Lwa Sapiehy — źródła ukazujące sytuację wyznaniową w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVII wieku*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2004, t. 22, s. 209–212; ceduła z listu (J. W. Rutskiego) do L. Sapiehy (z wiosny 1622 r.), Centralnyj dierżawnyj istoriczyj archiw Ukrainy (Kijów), f. 48, op. 1, nr 371; Jozafat Kuncewicz do L. Sapiehy 21 I 1622 oraz 22 IV 1622, w: T. Żychiewicz, *Jozafat...*, dodatki, s. 156–158, 176–184. Por. także T. Kempa, *Kanclerz Lew Sapieha...*, s. 39–40. Kuncewicz kazał między innymi zamknąć prawosławne cerkwie w Mohylewie, gdzie starostą był Sapieha. Wywołało to gniew litewskiego magnata.

Listy zostały przygotowane do druku generalnie w oparciu o *Instrukcję wydawniczą dla źródeł nowożytnych*⁵¹. Przytoczono je w całości, łącznie z formułami początkowymi i końcowymi, gdyż oddają w jakimś stopniu stosunek Pocięja do adresatów. W listach rozwiązano również wszystkie, użyte celowo przez piszącego, skróty, bez zaznaczenia uzupełnień w nawiasach kwadratowych. Te ostatnie zastosowano natomiast w wypadku niezamierzonych przez piszącego pominięć. Dla ukazania swoistości zapisu języka nie zamieniano grup literowych „en”, „em” na „ę” i odwrotnie (np. w wyrazie „mie”). Podobnie, w liście Cyryła Terleckiego pozostawiono charakterystyczną, choć, dodajmy, niekonsekwentnie stosowaną, zbitkę głosek „szcz”, np. w wyrazie „Miłoszczy”.

* * *

1. Hipacy Pocięj do kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy „z dworu metropolego” [w Wilnie], b. daty⁵² [w drugiej połowie 1600 r.]

Oryginał (pismo sekretarza)

Centralnyj dierżawnyj istoricznij archiw Ukrajiny (Kijów), f. 48, op. 1, rkps 372

Jaśnie Wielmożny a Miłościwy Panie Kanclierzu, Panie mój Miłościwy

Nie mając czasu wolnego z Waszą Miłością ustnie [się] rozmówić, muszę to przez papier odprawić, a proszę jako swego Miłościwego Pana, abyś Wasz Mość tę cedułę moją łaskawie przyjąwszy wolnego czasu *cum deliberatione* przeczytać raczył.

I do tych czasów chowam u siebie *pro sacro sancto* list Jego Królewskiej Mości własnej ręki Wasz Mości z Krakowa pisany jeszcze przed tą unią naszą oplakaną, gdzie mi Jego Królewska Mość łaskę swą pańską, obronę i wszelaką pomoc, gdzie by jaka potrzeba przypadła, tak na nas jako i na kościoły nasze, obiecować raczy, kiedyśmy do tej jedności świętej przystempowali, czegośmy z pierwu po części doznawali. Lecz teraz wielka cierpliwość pańska i oczekiwanie niejake opamiętanie

⁵¹ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. K. Lepszy, Wrocław 1953.

⁵² Brak daty umieszczonej w liście oraz miejscowości, w której był on pisany, oznacza, że adresat pisma musiał przebywać wówczas w Wilnie.

adwersarzów naszych do takiej insolencyjey i swejwoli scyzmatyków naszych przywiódła, że też tylko tego nie dostaje, aby nas z miejsc naszych powyrzucali, bo nie mogąc na sejmiech tego przewieść, aby nas degradowano, atoli z inszej miary takie nam sztuki wyrządzają, że tylko *nomine et non re* jesteśmy biskupami, bo nam nie tylko owieczki nasze, ale też i kapłany, i sługi kościelne swoimi przewrotnemi sztukami poodejmowali.

Władyka lwowski apostata nasz mało miał na tym, iż w odjachaniu Jego Królewskiej Mości do Szwecyey wszystkę mi diocesyją moję włodzimierską odjął, popów nastawiał, ekskommunikacyje, aby mię nie słuchali, rozsyłał. Ale a to i do tego przyszło, że i tu do Wilna na wielką żalność i wzgardę moję dwu popów poświęcił, na mnie nic nie dbając, nie tylko na one uniwersaly Jego Królewskiej Mości, które po synodzie brzesckim skoro były wydane, ale też i na list Jego Królewskiej Mości prywatnie do niego pisany już z Szwiecziej, przyjachawszy serio mu grożąc prawem i chcąc przez instigatora o to z niem czynić. Ale on, psiną oczy zakrywszy, namniej o to nie dba, widząc, że mu się pierwsze przepiekło. Teraz co dalej, to wiencej, tak siłę bierze, że już i tu jako chce po swejwoli rozkazuje, mając swoje instrumenta tu w Wilnie, Karpa i drugiego⁵³, których na prezbiterstwo poświęcił i tu do Wilna z jakimś przywilejami przysłał, które *soleniter* w ich jaskini łotrowskiej publice czytano konfirmując ludzi w tej przeklentej scyzmie. Tego tylko nie wiem czy jego czy patriarsze, i tak *posteriora facta sunt peiora prioribus*. A ja tylko tu ścian strzegę i z swojemi biednemi popami, którzy mi żalem będąc uwiedzeni, nieraz oczy tym kołają, iż ani ja, ani oni ratunku od złych ludzi nie mamy. Wienc onym wszystko wolno, a my zasię i rozpostrzec się przed niemi nie możemy.

Słyszałem od niektórych ludzi pewnych, żeby z ich tam ordy nie mało było takich, którzy by radzi do nas się udali, ale widząc niepotężność naszą, a ich zaś siłę nie śmieją, bowiem ekskommunikacyje i zakłady na nich wkładają. Dał był Pan Bóg, żeśmy zbyli Zyzanie⁵⁴, a teraz na to miejsce kilka jeszcze gorszych nastąpiło.

⁵³ Duchowni Karp Łazarowicz i Hrehory Żdanowicz.

⁵⁴ Stefan Zizania (Kąkol), znany pisarz polemiczny i kaznodzieja, nauczyciel szkół brackich we Lwowie, a potem w Wilnie, zaciekły przeciwnik unii brzeskiej, jako pierwszy — już w połowie 1595 roku — zaczął podburzać wilnian przeciwko władkom, którzy opowiedzieli się za jednością z Kościołem rzymskokatolickim. O tych wydarzeniach w Wilnie i roli w nich Zizanii zob. T. Kempa, *Nieznane listy do genezy*

Nie wspominam, jakie ekscesy niesłychane w tym rozerwaniu naszym między duchownymi dzieją się. Czerńcy się żenią, popi popów stawiają, drudzy *publicas orationes* za nieprzyjacieli pana naszego prosząc Boga o zwycięstwo nad Jego Królewską Mością, czynią proroctwa na kazaniach, o Mi[c]halu jawnie przywodzą, że go Bóg wzbudził *ad vindictwa* nad Rzymianą *pro religione Ruthena et multa alia*, czego bym i na kilku arkuszach nie wypisał. A my zaś choca byśmy radzi złych skarali i do uspokojenia rzeczy takie niepobożne przywiedli, ale nie możemy, bo właśnie jako związane ręce mamy, jużż by mniej się mówiło, gdzie by w dobrach szlacheckich to się działo. Ale to nacięższa, iż w dobrach i w mieściech Jego Królewskiej Mości taką wzgardę cierpiemy. Przeto mali być tego dłużej, ja się Wasz Mości memu Miłościwemu Panu deklaruję, iż ja metropolią pożegnam. I owszem proszę, i dla Pana Boga proszę, abyście Wasz Mościowie kogo młodszego, który by tym pracam i kłopotam sprostał albo żeby umiał przez spary na te złości patrzeć, obrać raczyli, a mnie z tego ciężaru przyczyną swą u Jego Królewskiej Mości wyzwolili, gdyż widzi Bóg, iż mi się przyjdzie bez czasu albo oszaleć albo nagle umrzeć, tak mię barzo zgryzło, patrząc na wielki upadek Kościoła Bożego i owieczek sprośnie zawiedzionych, którym, jakeśmy powinni, ratunku dać nie możemy nie mając po sobie żadnej potężności.

Albo jeszcze Wasz Mościowie panowie katolikowie chcecie, abym w tym jarzmie i do ostatniego wytchnienia mego ciągnął dla Pana Boga i dla chwały jego świętej, proszę, i płaczkliwie proszę, nie dopuszczajcież Wasze Miłości Kościołowi Bożemu i nam sługam Jego takiej nieznośnej krzywdy cierpieć, gdyż to Wasz Mościowie macie w ręku swoich, byle byście chcieli, możecie nas zawždy obronić i podeprzeć. Upominamy się Wasz Mościom obietnice, którą—ście nam *sacro sancto*, ciągnąć nas do tej jedności, uczynili. Nie dajcież Wasz Mościowie nie tylko sobie, ale i majestatowi pańskiemu takiej zelżywości i despektu wyrządzać. Macie Wasz Mościowie siła sposobów sprawiedliwych i prawnych, że

unii brzeskiej, nr 6–8, 17–18, s. 116–119, 125–126. Zizania został ekskomunikowany przez sobór w Nowogródku (formalnie za uleganie wpływom kalwińskim) w styczniu 1596 roku (por. AZR, t. 4, nr 91, s. 125–126; por. *ibidem*, nr 88, 92, 95, s. 121–122, 127–128, 132–133). Mimo ekskomuniki i nałożonej nań przez Zygmunta III banicji mieszkał w Wilnie do 1600 roku. Niektóre źródła wskazują, że został wówczas zabity. Zob. S. A. Padokszyn, *Reformacja i obszczestwiennaja mysl Belorussii i Litwy (wtoraja pol. XVI — nacz. XVII w.)*, Minsk 1970, s. 182–197.

tę swąwolą pohamować możecie. A póki Wasz Mość mój Miłościwy Pan z Jego Królewską Mością o tym konferować będziesz raczył, proszę pilnie, abyś Wasza Mość po Karpa i po drugiego popu swowolnego sobie posłać raczył i jako Pan Bóg Wasz Mości nauczył z baczenia swego wysokiego, tak to im pokazał i serio o tym mówił, jeśli się to godziło i wedle Boga, i wedle kanonów kościelnych z diecezji biskupa swego do inszego biskupa po konsekracją biegać. I jeszcze to niejawnie przeciw majestatowi pańskiemu i przeciw onym listom, które Jego Królewską Mość do Szwecji jadąc wydać za Wasz Mości instancją raczył, aby się jeden drugiemu w diocesią ani w sprawy duchowne, ani w kościoły nie wtrącał, czynią, czego my i do tych miast pilnie strzeżemy i nie pokażą na nas namniejszej maculii, a my bez liczby pokażemy, jako wiele krzywd od nich mamy. Jest k temu i dawne synodowe postanowienie w tych państwach, iż jeśliby się który władyka w drugą diecezję wtrącał, kilkaset rubli⁵⁵ Jego Królewskiej Mości taki zapłacić powinien będzie i to by niemały przystemp do pohamowania swejwoli był. Cóż nam i po uniwersalech i po liściech Jego Królewskiej Mości, kiedy efektu swego nie mają. Oto i teraz pop, wykłenty od antecessora mego i od Jego Królewskiej Mości bannowany, Wasilej tu mieszka⁵⁶. Czym ten lepszy nad Zyzaniego, który umykać musiał, a ten śmieszki ze wszystkiego stroi.

Proszę tedy i po wtóre Wasz Mości swego Miłościwego Pana, abyś Wasz Mość *ex autoritate sua* jako stróż pokoju pospolitego onych nakarał, kazawszy im do siebie przyść, gdyż z wielkim postrachem na Wasz Mości samego barzo się oglądają. A zaliby za upomnieniem Wasz Mości mogli się ze mną jako zgodzić, gdyż i między niemi jest ich niemało, co by radzi tej zgodzie, widząc, iż nic nowego nie mają, a k temu i moję wielką cierpliwość, tylko nie mają wodza, któryby im *calcaria* przyłożył. Pewniem tego, iż Wasz Mości z niemi rozmowa wielce mi będzie pożyteczna i Kościołowi Bożemu barzo potrzebna.

Inszych dolegliwości swoich i wypisać nie mogę. Tylko do Pana Bogę wzdycham, a zawždy *et hic dabit finem*. Z tym służby i modlitwy moje

⁵⁵ Jeden rubel = 100 kop groszy litewskich.

⁵⁶ Jeden z dwu (obok Herasyima) prawosławnych księży związanych z wileńskim bractwem, którzy zostali ekskomunikowani przez synod w Nowogródku w styczniu 1596 roku za krytykę metropolity i innych władcyków (w związku z ich dążeniem do unii), a następnie skazani na banicję przez Zygmunta III (por. AZR, t. 4, nr 91, s. 125–126; *ibidem*, nr 95, s. 132–133). Jak z tego wynika, duchowny Wasyl, mimo wyroku banicji, wciąż mieszkał w Wilnie.

ubogie kapłańskie zalecam łasce Wasz Mości mego Miłościwego Pana i szczęśliwej a dobrej nocy winszuję.

Dan z dworu metropolego.

Wasz Mości swego Miłościwego Pana Na[j]
niższy Sługa i Bohomoliec
Hypathius Metropolit

2. Hipacy Pocięj do wojewody trockiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”

Wilno, 1 czerwca 1601 r.

Oryginał (pismo sekretarza)

Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 1539, nr 64

Oświecone Miłościwe Książę, Panie mój Miłościwy

Mając pewnego posłańca w tamten kraj do Waszej Książęcej Mości umyślnie tym pisaniem moim służby i modlitwy moje łasce Waszej Książęcej Mości zalecam, życząc od Pana Boga przy łasce jego świętej dobrego zdrowia i fortunnego panowania Waszej Książęcej Mości na wiele lat.

Nimia patientia panów katolickich przywiodła naszych scyzmatyków do takiej insolencyjej, że już i sami nie wiedzą, co broją. O których żeby się mieli kiedy obaczyć, nie tylko żeby była jaka nadzieja, ale co [da]lej, to wiencej w przeklętym uporze i w scyzmie zastarzałej utwierdzają się. Jakoż i teraz niedawno dwaj z mieszczan wileńskich jeździli aż do Lwowa po ordynacją do władzyki lwowskiego, który nie tylko, że mi tam moją diecezją włodzimierską odjął, ale już mię i ówdzie dalej niż przez sto mil dosiągł. Czegoż się my dalej dobrego spodziewać mamy, kiedy oni nie mając po sobie ani Boga, ani prawdy, ani pana, tak wiele złego broją. A my wszystko to mając za sobą i rozpostrzeć się z jurysdycją swoją nie możemy. A to nas najwiecej boli, że takiej obrony od panów katolików, jaka nam była obiecana, gdyśmy do jedności świętej przystępowali, nie mamy. Oni na sejmikach, oni na sejmach wołają, choca żadnej krzywdy nie mają i owszem nam ją, gdzie mogą, czynią. A my niebożenta i gemby otworzyć nie umiemy, i tak bezpiecznie o sobie rzecz możemy, żeśmy są pastyrze tylko ścian gołych, a nie owieczek Krystusowych. Byłoby wiele sposobów słusznych i sprawiedliwych pohamować

taką swawolę, ale cóż, kiedy nie chcą, a tylko cierpieć każą, a swawola i wszystko złe co dalej, to się mnoży.

I teraz ci dwaj popowie przynieśli jakieś przywileja z pieczęciami zawieszonymi perły osadzonemi. Nie wiem, czy patriarchy konstantynopolskiego, czyli wołyńskiego⁵⁷, które *cum magna solenitate* na misje jako sakrament jaki, zwoławszy wszystko pospólstwo, do swej synagogi nosili *obfuscando oculos ignobili vulgo*, zatym klątwy, zatym interdykty, zatym rozmaite kalumnie na nas kładąc. Pospólstwu zakazują, aby z nich żaden do naszych cerkwi ani na nabożeństwo, ani na kazania, nie chodził. A jakoż tu ma być *speranda conversio illorum*, kiedy te media odejmują, przez które ludzie do poznania prawdy Bożej przychodzą. Widzi Pan Bóg wszechmogący, by mi nie szło o sumnienie, by mi nie szło o łaskę Pasterza Najwyższego, uciekłbym z tego labiryntu do domu, a w kącie usiad[ł]szy opłakiwał nieszczęście i upadek Kościoła naszego i tak nie szlubię za to, abym mógł wytrwać [w] tej ciężkiej niewoli, która nas zewsząd ogarnęła, że też już, co dalej czynić, nie wiemy. Wždy we Włodzimierzu będąc bliżej herstów samych nie miałem takiego utrapienia, jakiego owdzie zażywam od tego przeklętego i swowolnego bractwa⁵⁸, na które wszyscy niemal przez spary patrzą, a nam co dalej, to gorzej. Tylko do Pana Boga wołać: *Domine di[scerne] [?] iudica causam nostram*.

Ja ówdzie w Wilnie, chociaż tylko murów strzegę, jednak chciałbym króla doczekać, będzie li rychło i stanie li mi rozumu w mieszku, a potym do Mińska chciałbym wizytować. Nazad lepak do Nowogródka, tamże bym i Wasz Mości mego Miłościwego Pana nie minął, którego daj Panie Boże, abym dobrze zdrowego oglądał.

Będąc u Wasz Mości w Nieświeżu, widziałem formę grobu pańskiego drzewianą. Proszę pokornie swego Miłościwego Pana, abyś mi Wasz Mość raczył rozkazać taką drugą urobić stolarzowi, o których w Nieświeżu, wiem, że nie trudno. Będę to miał od Wasz Mości swego Miłościwego Pana za osobliwy upominek, gdyż mi się trafia często rozmawiać o tym, którzy tam dziwy powiadają i daleko różno od tego, jakom ja u Wasz Mości widział, a najwiecej o tych ogniach powiadają, iż grób pański otworzysty, że ogień nań z nieba spada. Wasz Mości swemu

⁵⁷ „Patriarchą wołyńskim” określił tu Pocięj z ironią przywódcę opozycji przeciw unii brzeskiej, wojewodę kijowskiego Konstantego Wasyla Ostrogię.

⁵⁸ Chodziło o prawosławne bractwo wileńskie, w tym czasie istniejące już przy cerkwi Św. Ducha, a wcześniej funkcjonujące przy cerkwi Św. Trójcy.

Miłościwemu Panu taką szcudrobliwą i miłościwą łaskę zasługować winien będę. A gdzieby jes[z]cze do tego i peregrinacją Wasz Mości miałbym przepisaną, za osobliwy znak miłościwej łaski Wasz Mości i *pro consolatione spirituali* miałbym to u siebie.

Co wszystko łasce Wasz Mości swego Miłościwego Pana poruczam. A siebie samego i najniższe służby moje z modlitwami mojemu ustawicznemu łasce Wasz Mości *iterum atque iterum* zalecam.

Datt [w] Wilnie Junii 1 d. Anno Domini 1601.

Waszej Książęcej Mości swego Miłościwego Pana
Najniższy Sługa i Bohomolnik
*Hypatius Dei et Apostolica Sedis gratiae Archiepiscopus
Metropolita Kiowiensi, Episcopus Władimiriensi*
ręką własną

**3. Hipacy Pocię do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”
Nowogródek, 30 września 1601 r.**

Oryginał (autograf)

**Biblioteka Muzeum Czartoryskich w Krakowie, rkps 2580 IV, cz. 2,
nr 65, s. 257–259.**

Oświecone a Miłościwe Książę, Panie a Panie mój Miłościwy
Służby i modlitwy moje zalecam łasce Waszej Książęcej Mości.

Aczkolwiek o przybyciu Jego Mości Ks. legata do Nieświeża nic pewnego od Waszej Książęcej Mości nie mam, jednak jeśli by na ten czas, jako mi Wasza Książęca Mość pisać raczysz, przybył, obawiając się, że bym tyj cerimoni Świętej (którychem nigdy nie widział) nie omieszkał, zarazem puszczę się w drogę we wtorek, da Pan Bóg, abym do Waszej Książęcej Mości mógł na śródę przybyć, bo by mi nie wczas było czekać od Waszej Książęcej Mości drugiej wiadomości. Jednak jeśli by temi czasy *Illustrissimis Nuntius* do Waszej Książęcej Mości być nie miał, proszę swego Miłościwego Pana, abym mógł mieć wiadomość we wtorek na noc, do imienisza mego Bykowicz, które mi jest w pół drogi do Nieświeża jadąc, bo bym tam chciał być na noc we wtorek, abym się zaś do Nowogródka wrócił, nie discomodując Waszą Mość na ten czas przyjachaniem moim niepotrzebnym, odłożywszy to na on czas, aż kiedy Jego Mość Ks. legat przybendzie.

Aczem ci tu w tych krajach nie miał woli długo mieszkać, dla wielkiego nieurodzaju, którym nas Pan Bóg nawiedził, do czego nam i panowie żołnierze nie [s] pomogli. I umyśliłem był zaraz, koniom odpoczynawszy, na Podliasze, a stamtąd na Wołyń, alie widzę, żeby mi na ono wyszło *fugiens Charibdim incidis in Scillam*⁵⁹, bo nie tylko w Brześciu, gdzie się i moja biedna chałupa od powietrza srogiego nie wybiegała, alie, jako mi piszą, że już i we Włodzimierzu, i w inszych miasteczkach okolicznych mrze barzo. Zgoła nas Pan Bóg wszystkimi przedniejszymi plagami swojemi chlusta, głodem pewnym, powietrzem i mieczem nieprzyjacielskim. A strzeż Panie Boże, aby nie ostatnim zginieni[e]m, prosić Pana Boga, aby nie patrzył na złości nasze, alie na miłosierdzie swoje. Alim zaprawdę za naszymi miłymi żołnierzami wlicze się płacz i narzekanie ludzi ubogich, panienek i białych głów uczciwych, bo nie masz tej niecnoty, której by się nie wazyli, tak że sobie [na] błogosławieństwo od ludzi zasłużyli. Muszę tedy, rad nie rad, w tych krajach czekać miłosierdz[i]a Bożego, jako mogąc, żywiąc się, aż Pan Bóg w tamtych krajach gniew swój uśmierzy.

Ostatek odkładam do ustnej rozmowy z Waszą Księżącą Mością, Panem moim Miłościwym, któremu i [60a] służby moje najniższe pilnie zaliczam, prosząc Pana Boga, abym Waszą Księżącą Mość zdrowego oglądał.

Dan z Nowogródka *ultima Septembris Anno Domini 1601*.

Waszej Księżęcej Mości Pana swego Miłościwego najniższy sługa i Bohomolnic Adam Pocięj *Archiepiscopus Metropolita Kioviensis*

[dopisek:] Bykowice moje leżą [?] wedlie Cyryna, aby posłaniec Waszej Księżęcej Mości wiedział.

⁵⁹ Nawiązanie do łacińskiego przysłowia „incidis in Scyllam, cupiens vitare Charybdim” (odpowiednik polskiego przysłowia „wpaść z deszczu pod rynnę”). Skýlla (gr.), dziś Scilla, skalny przylądek na włoskim wybrzeżu Cieśniny Messyńskiej, naprzeciw wiru Chárybdis (dziś Galofalo) przy brzegu sycylijskim. W mitologii greckiej — dwa żeńskie potwory morskie, porywające żeglarzy, czyhające na nich po obu stronach cieśniny (Messyńskiej). Por. Homer, *Odysęja*, księga 12, 235.

^{60a} Słowo nieczytelne ze względu na lak.

4. Hipacy Pocij do króla Zygmunta III

Włodzimierz, 22 kwietnia 1602 r.

Oryginał (pismo sekretarza)

Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 1401, nr 22 k. 75–76

Na[j]jaśniejszy a Miłościwy Królu, Panie a Panie nasz⁶¹ Miłościwy
Jako wielą rozmaitych darów swoich Pan Bóg Wszechmogący panowanie Waszej Królewskiej Miłości w tych państwach zdobić raczy, tak nie mniej i tą jednością Świętą, której Wasza Królewska Miłość po Panu Bogu pierwszym autorem raczyłeś być i za wieków panowania swego oglądać—eś ją raczył w państwie swoim między poddanymi swymi, iż teraz co przedniejszy pastyrzowie Kościoła Ruskiego, odnowiwszy one unię świętą na *concilium* florenskim⁶² uczynioną pod posłuszeństwem powszechnego pastyrza Kościoła pana Christusowego i stolice Piotrowej, Pana Boga w Trójcy jedyne go chwałą i za dobre zdrowie a fortunne panowanie Waszej Królewskiej Miłości i świętego potomstwa Waszej Królewskiej Miłości u ołtarza jego świętego ustawicznie proszą. A chociaż jest niemało przekaz dusznego nieprzyjaciela, jako to w sprawie Bożej zwykło bywać, także i adwersarzów tej Świętej jedności, którzy by to święte dzieło radzi wniwecz obrócili, ale ufam miłosierdziu Bożemu i obronie Jego świętej, iż *portae inferni non praevalerunt*. Jednak Pana Boga wzięwszy na pomoc, w tak dobrej i świętobliwej sprawie nie godzi się ustawać, ale do końca staranie czynić, jakoby i ci, którzy jeszcze między opłotkami tułają się *ad graemium Ecclesiae Sanctae* byli przywiedzeni, aby się napełnił dom pański i ta miła owczarnia jego w państwach Waszej Królewskiej Miłości. Za czym też i pokój między poddanymi Waszej Królewskiej Miłości i wszystkie inne sprawy *R[em] P[ublicum]* spokojnie odprawować by się mogły, niejako po te czasy, których napatrzyliśmy się, że też niektórzy i sejmy tym rozrywać, i Rzeczy Pospolitej odbiegać, i w niebezpieczeństwo przywodzić nie wstydzili się. Jakoż i teraz jeszcze adwersarze jedności Świętej nie chcą się uspokoić i podobno co dalej, to więcej turbować usiłują, jeśli temu nie zabieży

⁶¹ Warto zwrócić uwagę na intytulację. Prawdopodobnie Pocij występuje — tutaj i w innych listach do króla — w imieniu wszystkich unitów, choć formalnie podpisuje się pod tymi pismami sam.

⁶² Chodzi oczywiście o sobór w Ferrarze i we Florencji (odbywał się w latach 1438–1439). Zawarto na nim unię między Kościołem prawosławnym a katolickim.

autoritas Waszej Królewskiej Miłości. A ile pod tym czasem gdzie się nie lada okazyja do uspokojenia podaje.

Przeto z powinności mojej, jako sługa Kościoła Bożego i wierny poddany Waszej Królewskiej Mości, Panu mojemu Miłościwemu daję znać, iż niejaki Cirillus Magnus, *archimandrita Alexandriae*, człowiek godny i Kościoła katolickiego przyjaciel wielki a osobliwie tej jedności Świętej barzo przychylny, który też nie pojednokroć bywał w państwach Waszej Królewskiej Miłości i miewał rozmowy, i porozumienie z niektórymi wielkimi stany *de unione sancta*, został patriarchą konstantynopolskim⁶³, zaczym jest nadzieja w miłosierdziu Bożym, iż za pastyrstwa jego *in Ecclesia Dei* może się co dobrego sprawić⁶⁴. A chociaż nie wszędzie, gdyż *servitus* pogańska nie dopuszcza, dosyć by dobrego było, kiedy by w państwie Waszej Królewskiej Miłości pokój między nami poddanymi Waszej Królewskiej Miłości uczynił, a przeciwnikom jedności Świętej rozkazał, żeby się radczej [s] z nami bracią swą, którzyśmy są *in unione*, aniżeli z heretykami, nieprzyjacielmi Kościoła powszechnego, zgadzali.

Nie bez przyczyny piszę do Waszej Królewskiej Miłości o tym, bo jest jego własne rękopisanie i konfesyja u Jego Mości księdza arcybiskupa lwowskiego, w której obiecał się starać o tę Świętą jedność u patriarchów swoich, kiedy z tych krajów odjeżdżał. A jeżliże wtenczas będąc sługą ich, był dobrej woli do tej Świętej jedności, teraz i owszem, kiedy sam został starszym patriarchą, byleby *non mutaret animum*, mógł[by] wiele dobrego Kościołowi Bożemu zdziałać. Jakoż i to niemniejsza przyczyna pisać do niego, w tym go upomnieć, iż ówdzie w państwach Waszej Królewskiej Miłości, tak wiele metropolitów i władyków dzikich najachało się, którzy nam sługam i bohomolcam Waszej Królewskiej Miłości wszystkie władzę i jurysdykcją odjęli, nasze urzedy za siebie zabrali i tak nas barzo ścisnęli, że też i rozpostrzeć się nie możemy, a tylko filutem pastyrzmi, a nie rzeczą, jesteśmy. Zaczym i *autoritas* Waszej

⁶³ Pocij został źle poinformowany, ponieważ Cyryl Lukarys został wówczas wybrany na patriarchę Aleksandrii po zmarłym Melecym Pigasie, który był jego religijnym mentorem. To dzięki niemu Lukarys zrobił tak szybką karierę w strukturach cerkiewnych.

⁶⁴ W czasie ostatniego pobytu Lukarysa w Rzeczypospolitej w latach 1600–1601 Pocij przez długi czas starał się usilnie o wyrzucenie greckiego duchownego z granic państwa. Podejrzewał, że przybył on do Rzeczypospolitej, by umocnić współpracę polityczną prawosławnych i protestantów, również w kontekście przeciwdziałania unii brzeskiej.

Królewskiej Miłości w lekkie poważanie przychodzi i ta święta jedność nie tylko żeby się miała pomnażać, ale co dalej, to większe *detrimen-tum* bierze, duchowni swejwoli zażywają, między którymi takie ekscesy dzieją się, że też i między pogany takie nie znajdują się. Karać trudno, swawola górę wzięła. Tamtych dzikich władcyk nie słuchają, a nas pogotowiu za nic mają. Jeśliby też nie zdało się Waszej Królewskiej Miłości do niego o to rozkazać pisać, więc choca Jego Mości Ks. arcybiskupowi lwowskiemu to negocium zlecić, aby z nim przez pisanie swoje o to traktował i słowa się onemu upominał, które tu na piśmie zostawił. A zatym może Pan Bóg serce jego tak utwierdzić, iż pomniąc na obietnicę swoją, uczyni do dobrego i pamięci godnego ku chwale Bożej za pastyrstwa swego. A choca by w państwie Waszej Królewskiej Miłości uspokoił przeciwników naszych i za to mielibyśmy za co Panu Bogu dziękować, póki co lepszego nastąpi.

Ja jeden, ubogi kapłan sługa i Bohomolca Waszej Królewskiej Miłości, uniżonemi prośbami mojemu o to pilnie proszę, abyś Wasza Królewska Miłość jako począł, tak i do końca w tej Świętej sprawie starania swego królewskiego czynić zaniechać nie raczył. A Pan Bóg Wszechmogący, jako na tym świecie fortunnemu panowaniu Waszej Królewskiej Miłości błogosławić bendzie raczył, tak i w przyszłym żywocie hojną zapłatą królestwa wiecznego pewnie nagrodzi i te wszystkie prace i starania pobożne, które Wasza Królewska Miłość jako prawy król katolicki dla chwały imienia Jego Świętego i dla rozszerzenia Kościoła krześcijańskiego podejmować raczysz, zapłaci.

Zatym służby moje najniższe z wiernym poddaństwem i modlitwy kapłańskie zalecam Miłościwej łasce Waszej Królewskiej Mości.

Dan z Włodzimierza *Aprilis 22 Anno Domini 1602.*

Naj[j]aśniejszego Majestatu Waszej Królewskiej Miłości

uniżony sługa i Bogomolca Adam Pocięj *Dei et Apostolicae Sedis gratiae Archiepiscopus Metropolita Kiowensis et totius Russiae, Episcopus Wladimirien-sis* ręką własną

5. *Hipacy Pocij do Zygmunta III*

Włodzimierz, 29 kwietnia 1602 r.

Oryginał, pismo sekretarza (tego samego jak w wypadku listu z 22 kwietnia 1602 r.)

Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 1401, nr 23, s. 79

Naj[j]aśniejszy a Miłościwy Królu, Panie a Panie Nasz Miłościwy

Oznajmuję Waszej Królewskiej Miłości, iż cerkiew Zmartwychwstania Pana Christusowego z należnościami swoimi w mieście krzemienieckim wakuje. Widząc tedy na to człowieka godnego Theodora Turckiego posyłam go do Waszej Królewskiej Miłości, za którym Waszej Królewskiej Miłości swego Miłościwego Pana uniżenie proszę, abyś mu Wasza Królewska Miłość tę cerkiew, ze wszystkimi jej należnościami wedle dawnych przywilejów świętobliwych przodków swoich, z miłościwej łaski swej dać raczył, żeby w tym domu Bożym chwała Boża nie ustawała i za dobre zdrowie a fortunne panowanie Waszej Królewskiej Miłości ustawiczna modlitwa odprawować się mogła.

A osobliwie Waszej Królewskiej Miłości oto pokornie proszę, aby w tych daninach Waszej Królewskiej Miłości i w przywilejach mianowicie tego dokładano, żeby byli pod posłuszeństwem Stolicy Świętej Rzymskiej i swego własnego biskupa. A jeśli by inaczej czynili i posłuszeństwa biskupowi swemu oddawać *et in unione sancta* trwać nie chcieli, aby *ipso facto* prawo swoje tracili. Ponieważ nie jeden już taki pokazał się, który otrzymawszy daninę z łaski Waszej Królewskiej Miłości i obiecawszy być pod posłuszeństwem *et in unione sancta*, potym największymi nieprzyjacielami tej jedności Świętej pokazali się. Nawet *ordines*, mimo swego biskupa, u scyzmatickich przyjmowali, a prawie łaską Majestatu Waszej Królewskiej Miłości pogardzili. A mam li rzecz *salva reverentia Reverendis Maiestatis Vestrae* oszukali. Przeto zdałoby mi [się] najstuszej, aby każdy taki, któryby się po jakie beneficia do Waszej Królewskiej Mości uciekał, żeby i oblig na siebie kancelariej Waszej Królewskiej Miłości dawał i taki, jako się wyżej pomieniło, a nie inakszy przywilej z kancelariej Waszej Królewskiej Miłości otrzymywał. Bo drudzy i przysięgę *cum professione fidei* przede mną uczyniwszy nie zdzierzeli słowa; z którymi teraz największa trudność aniżli z scyzmatickami.

Co wszystko miłościwej łasce Waszej Królewskiej Miłości i mędrszemu uważeniu poruczam. A zatym rękę Majestatu Waszej Królewskiej Miłości jako wierny poddany i Bohomolca ustawiczny całuję.

Dan z Włodzimierza 29 Aprilis Anno Domini 1602.

Naj[j]aśniejszego Majestatu Waszej Królewskiej Mości wierny poddany i Bohomolca
Hypatius Archiepiscopus Metropolitae Kiowiae m[anu] p[ropriae]

6. Hipacy Pocięj do Zygmunta III

Chmielów, 16 grudnia 1603 r.

***Oryginał, pismo sekretarza, dość duże ubytki w papierze
 Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 1401, nr 41, s. 145–146***

Naj[j]aśniejszy a Miłościwy Królu Panie a Panie Nasz Miłościwy

Antecesor Waszej Królewskiej Miłości, świętej pamięci król Stephan (jako to jeszcze władyskam w scizmie będącym), oddał był władctwo chełmskie panu Uchańskiemu, wojewodzie bełskiemu⁶⁵ ze wszystkimi dobry kościelnymi, na liat trzydzieści. Za czym pan Uchański obrawszy ubogiego człowieka, postawił tam władyską⁶⁶, a tylko z ołtarza i z popów kazał mu się żywić, a do tego kilka chłopków w Chełmie przydawszy, ostatek majątności sam trzymał. A po śmierci jego Jej Mość pani wojewodzina bełska⁶⁷ teraz trzyma, tamże i przywileja i fundusze kościelne zostali. Przyszło teraz do tego, że ten ubogi człowiek władyska chełmski w wielkiej mizerii i w niedostatku umarł, bo iż był in *unione* z nami, wzgardzili [n]im, nie tylko lud pospolity, ale i popowie swowolni. Teraz ta episkopia pusta wakuje i podobno długo wakować musi, bo znaczny żaden się nie waży o nie prosić widząc, iż [^{68b}] też dawszy, toż się będzie działo, co i z pier[w]szym, bo pier[w]szego widząc, iż żadnej potężności nie miał i z miast niektórych Waszej Królewskiej Miłości, jako z Buska

⁶⁵ Paweł Uchański był wojewodą bełskim w latach 1588–1590, a zatem prawo podawania władyski chełmsko–bełskiego musiał otrzymać od Stefana Batorego (zm. 1586) zanim jeszcze został wojewodą.

⁶⁶ Dionizy Zbirujski, władyska chełmsko–bełski w latach 1585–1603, od 1596 roku jako biskup unicki.

⁶⁷ Wdowa po Pawle Uchańskim, Anna z Herburtów (zm. 1619).

^{68b} Ubytek, brakuje dwóch słów.

i z Sokala, kijmi i kamieñmi nieraz wyganiano i obel[zo^{69c}]no. A iż był [u^{70d}]bogij i nędzny, nie mając za co i chleba kupić, nie mógł prawem [71e] czynić i tak [72f] przysychało, *cum maximo scandalo Ecclesiae Dei*.

Przeto[ż^{73g}] zdało mi się z[a rzec^{74h}]z słuszną Waszej Królewskiej Miłości o tym oznajmić i prosić, abys Wasza Królewska Miłość raczył mieć miłościwy i ojcowski wzgląd na tę ubogą episkopią i napomnieć Jej Mość panię wojewodzinę, jeśliby czego do Kościoła Bożego ustąpić nie chciała, żeby choć⁷⁵ⁱ wi[ę^{76j}]kszą arendę z tych majątności kościelnych postąpiła, gd[y ty^{77k}]lko snać dwa[dzieścia grzy^{78l}]wien arendy daje. A majątność kościelna jako mi powi[adają^{79m}] [80n] i więcej dwu[81o] [82p]tych. A zatym mógłby się jaki dobry człowiek naliść, k[83q] Waszej Królewskiej Miłości mógł z pożytkiem Kościoła Bożego i z pomnożeniem jedności Świę[tej^{84r}] trzymać.

Doszło mię też i to wiedzieć, że snać scizmatykowie niektórzy mają wolą Waszej Królewskiej Miłości o tę episkopią prosić, mało dbając na jej ubóstwo, byliby ją otrzymawszy, a potem ze wszystkim do przekiętej scizmy wrócić się. Przeto Waszej Królewskiej Miłości dla miłosierdzia Bożego proszę, abys Wasza Królewska Miłość żadnemu jej dawać nie raczył, za którym by nie było mego świadectwa. Bo mnie każdemu łatwiejsza próba być może i kto będzie chciał *profes[s]ionem fidei catholicae* uczynić i jakim umysłem, bo snać niektórzy dają się i z tym słyszeć, by też i przysiąc tylko, się do scizmy wrócić. Tak są dobrzy ludzie, że zgoła nie masz komu ufać. Lepiej jest poczekać, póki Pan Bóg kogo szczyrego pokaże, aniżli wilka do owczarnie Chrystusowej wpuścić, którego byśmy potem

^{69c} Ubytek, wpisano brakujące litery.

^{70d} Ubytek, wpisano brakującą literę.

^{71e} Ubytek, brakuje jednego wyrazu.

^{72f} Ubytek, brakuje jednego wyrazu.

^{73g} Ubytek, wpisano brakującą literę.

^{74h} Ubytek, wpisano brakujące litery.

⁷⁵ⁱ Ubytek, wpisano prawdopodobne brakujące słowo.

^{76j} Ubytek, wpisano brakującą literę.

^{77k} Ubytek, wpisano przypuszczalne brakujące litery.

^{78l} Ubytek, wpisano przypuszczalne brakujące litery.

^{79m} Ubytek, uzupełniono brakujące litery.

⁸⁰ⁿ Ubytek, brak jednego lub dwu wyrazów.

^{81o} Ubytek, brak zakończenia wyrazu.

^{82p} Ubytek, brak początku wyrazu.

^{83q} Ubytek, brak kilku słów.

^{84r} Ubytek, uzupełniono brakujące litery.

i dymem nie wykurzyli. A ja się też tymczasem będę starał o takiego, który by nie na zdradzie, ale szczyrze jedności Świętej był przychylnym, którego bych mógł bezpiecznie Waszej Królewskiej Miłości komendować. Co wszystko niech będzie przy woli i łasce Waszej Królewskiej Miłości.

Poddany i Bohomolca Waszej Królewskiej Miłości pop Dubieński⁸⁵ szedł tam w potrzebach Kościoła swego prosić łaski Waszej Królewskiej Miłości, o czym sam da sprawę kancelaryi Waszej Królewskiej Miłości, za którym Majestatu Waszej Królewskiej Miłości pokornie proszę, aby mógł otrzymać to, o co prosi. Aby taką łaską Waszej Królewskiej Miłości i drudzy przywiedzeni, tym chętniejszy byli do jedności Świętej. Zatem z wiernym poddaństwem moim jako na[j]pokorniej całuję rękę Majestatu Waszej Królewskiej Miłości.

Datt z Chmielowa 16 10bris Anno Domini 1603.

Naj[j]jaśniejszego Majestatu Waszej Królewskiej
Miłości

wierny poddany sługa i Bogomolca

Hypatius Metropolita

7. Hipacy Pocięj do Zygmunta III

Różanka, 2 marca 1604 r.

Oryginał, pismo sekretarza (ten sam jak w wypadku listów z 22 i 29 kwietnia 1602 r.)

Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 1401, nr 43, s. 153

Naj[j]jaśniejszy a Miłościwy Królu, Panie a Panie nasz Miłościwy

Nie pomału mię to trapiło, iż po zejściu z tego świata władzyki chełmskiego ta stolica bez pastyrza tak długo wakowała, a nie dziw, bo nie masz się na co kwapić, gdyż dobra kościelne wszystkie w ręku ludzi świeckich, o czymem do Waszej Królewskiej Miłości pierwej tego pisał. I otrzymałem list od Waszej Królewskiej Miłości do paniej Uchańskiej, wojewodziny bełskiej, ale jako baczę, nie chce prawa swego cedować, które słuszne li jest, sam Pan Bóg widzi. A Wasza Królewska Miłość jako pomazaniec Boży rozsądzić to możesz, bo jeśli żeśmy *in schysmatae* taką niełaską panów swych odnosili, że duchowne dobra osobom świeckim dawano, nic przy Kościele nie zostawiwszy, tedy *in unione sancta*, do którejśmy dobrowolnie przystą-

⁸⁵ Osoba nieustalona.

pili, nie baczę, aby to rzecz była słuszna, żebyśmy teje niewoli zażywali. Co wszystko na łasce Waszej Królewskiej Miłości Pana naszego Miłościwego zależy mieć staranie o Kościele Bożym i o sługach jego.

Po te czasy znajdowało się nieco takich, którzy chcieli łaski Waszej Królewskiej Miłości zażyć i o to władcytvo prosić, ale iż byli *plaebei*, a k temu sczymą zarażeni, za żadnym z tych do Waszej Królewskiej pisać—em nie śmiał, bojąc się, abym miasto pastyrza wilka nie zalecił. Ale teraz był u mnie szlachcic uczciwy, pan Iwan Andrzejowski i deklarował się z tym, chcąc na stan duchowny wstąpić i Kościołowi Bożemu wiernie służyć, prosząc mię, abym do Waszej Królewskiej Mości pisał i za nim prosił, żebyś mu Wasza Królewska Mość z miłościwej łaski swej to władcytvo chełmskie dać raczył. Za którym i pan starosta chełmski⁸⁶, i wiele zacnych ludzi szlachty chełmskiej wskazali do mnie, żądając, abym go promowował. Ja tedy, znając go z dawna być dobrym człowiekiem, a k temu jedności Świątęj przychylnym, chociaż nie literatem⁸⁷ (o co u nas w Rusi barzo trudno), Waszej Królewskiej Miłości swego Miłościwego Pana za nim pokornie proszę, abyś mu Wasza Królewska Miłość to władcytvo dać raczył, który, tak rozumiem, będzie Kościołowi Bożemu pożyteczny i u ludzi przyjemny, i wzienty jako szlachcic uczciwy. Gdyż ta stolica od dawnego czasu na sobie szlachcica nie miała. Przeto też nie tylko u świeckich, ale u swoich duchownych w lekkim poważeniu byli, a teraz spodziewam się, że inaczej rzeczy pójdą, gdzie łaska Waszej Królewskiej Miłości przystąpi do tego. Ja też starać się o to będę, jakobym go za pomocą Bożą tak utwierdził i obwarował, żeby do scizmy ani pomysłał, jakoż i sam jest *alienus* od tego.

Co wszystko łasce Waszej Królewskiej Miłości i miłościwemu baczeniu poruczam. A siebie i służby moje, i modlitwy kapłańskie z wiernym poddaństwem moim Majestatowi Waszej Królewskiej Miłości pokornie zalecam.

Dan z Rożanki Marca 2 d. Anno Domini 1604.

Naj[j]aśniejszego Majestatu Waszej Królewskiej
Miłości

wierny poddany sługa i Bogomolca

Hypatius Metropolita totius Russiae manu propriae

⁸⁶ Mikołaj Uhrowiecki.

⁸⁷ Prawdopodobnie chodzi tu Pocijowi o brak odpowiedniego wykształcenia kandydata na władcytvo. Być może Andrzejowski słabo czytał i pisał.

8. Hipacy Pocię do Zygmunta III

Różanka, 25 kwietnia 1604 r.

Oryginał, pismo sekretarza (tego samego jak w wypadku listów z 22 i 29 kwietnia 1602 r. oraz z 2 marca 1604 r.)

Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 1401, nr 45, s. 161–162

Naj[j]aśniejszy a Miłościwy Królu, Panie a Panie nasz Miłościwy

Z wiernym poddaństwem moim służby i modlitwy moje kapłańskie zalecam Majestatowi Waszej Królewskiej Miłości.

List Waszej Królewskiej Miłości oddan mi jest, w którym mi Wasza Królewska Miłość pisać raczysz, obiecując dać władztwo chełmskie za przyczyną moją szlachcicowi ziemie chełmskiej panu Iwanowi Andrzejowskiemu, tyłkoż chcąc to mieć po mnie, abym dobrze uważywszy, jeśliby był tego godzien i jedności Świętej wiernie przychylny, abym do Waszej Królewskiej Miłości po wtóre za nim przez pisanie swe prośbę uczynił. Za co Waszej Królewskiej Miłości swemu Miłościwemu Panu pokornie dziękuję. Co samo jest wielkim świadectwem, iż Wasza Królewska Miłość na sprawy Kościoła Bożego jako król świętobliwy i katolicki łaskawe i pilne oko mieć raczysz, bo i na potem będzie to z pożytkiem Kościoła Bożego, kiedy scyzmatykowie nie będą śmieli uciekać się do Waszej Królewskiej Miłości o beneficja kościelne.

Co się tycze tego szlachcica, za którym—em pisał do Waszej Królewskiej Miłości, prosząc o władztwo chełmskie, pewna rzecz, gdzie bym w czym najmniejszą wątpliwość baczył, nie śmiałbym do Waszej Królewskiej Miłości pisać, bo też to na sumnieniu moim należy postrzegać z pilnością tego, jakobym przyczyną swą wilka miasto pastyrza do Kościoła Bożego nie wprowadził. Dobrze tedy onego egzaminowawszy *et sub iuramento* upewnienie od niego otrzymawszy, widząc człowieka cnotliwego i barzo statecznego, pisałem do Waszej Królewskiej Miłości za nim. I teraz tedy ponawiam tej prośby mojej za nim do Waszej Królewskiej Miłości, któremu będzie li wola i łaska Waszej Królewskiej Miłości to dać, pewnie i przed poświęceniem, i przy poświęceniu onego starać się o to będę, jakobym *iurament et professionem fidei catholicae* wprzód z wielką pilnością obwarowawszy i ręczny zapis od niego otrzymawszy, na ten stan poświęcił.

Gdyż jeszcze żaden, za którym—em się przyczyniał do Waszej Królewskiej Miłości, Kościoła Bożego nie zdradził, chociaż był nieco począł władyka połocki⁸⁸ jako stary pleść, ale gdym po niego pozwy wydał i de-

⁸⁸ Gedeon Brolnicki, unicki władyka połocki w latach 1601–1618.

gradacją, i ekskomunikacją pogroził, ucichł i sprawował mi się [z] tego przez pisanie i pod przysięgą twierdząc, że tego nie winien. Władyka zaś piński⁸⁹, ten jako z dawna począł, dosyć swej powinności czyni. Daj Panie Boże, aby tacy wszyscy byli. Tylkoż nieboraka ubogiego ksiądz władyka łucki⁹⁰ chce zsadzić z manastyra kobryńskiego jakimsi prawem od Waszej Królewskiej Miłości jemu danym⁹¹, którego, jako za pierwszym władyką, tak i za tym nigdy nie używał. Ano godziłoby mu się i przydać, nie tylko co ująć, gdyż co większa część władcytu turowskie podawania Waszej Królewskiej Miłości, które pospołu z wieków chodziło, odjęto jeszcze zmarłemu władcyce⁹² i temu nie chciano postąpić, co nieborak skromnie musi znosić do szczęśliwszego czasu, mając nadzieję o łasce Waszej Królewskiej Miłości, że Wasza Królewska Miłość i krzywdy Kościoła Bożego i zwierzchności swej pańskiej, jakoby ją kto inny nie władał, postrzec będziesz raczył. Gdyż my tu nie mamy królików żadnych, ale Waszą Królewską Miłość — jednego pomazańca Bożego — i za pana, i obrońcę, i podawcę najwyższego Kościołów Bożych⁹³ i takich urzędów duchownych znamy.

Potrzeba też będzie listu Waszej Królewskiej Mości do władyki łuckiego i pińskiego, rozkazując im, aby się na konsekrację władyki nowego za oznajmieniem moim na miejsce pewne zjeżdżali. Bo ksiądz władyka łucki barzo ciężki na to mając, jakiś skrycie zajątrzony, umysł na mię, że też dosyć pobliziu mieszkając ledwie mil cztery ode mnie, na żadne sprawy Kościoła Bożego zjeżdżać nie chce, niedostatkiem i ubóstwem wymawiając się, choca sowito wiency [ma], aniżeli ja i na metropolią i na władcytu trzymam. O którym pisałbym i co więcej, ale nie chcę Waszą Królewską Miłość tym turbować. Zgoła daj Panie Boże, aby się w powinności swej lepiej poczuwał. A iż zgoła pogardza jurysdycją moją metropolią, zdało mi się za rzecz słuszną Waszej Królewskiej Miłości tę kilka słów napisać i to tak *secrete*, żeby potym nieprzyjacielom Kościoła Bożego nie dać ansy do pośmiewiska, że nas trocha i to się nie zgadzamy.

⁸⁹ Paisjusz Hipolitowcz Sachowski, unicki władyka pińsko–turowski w latach 1603–1626.

⁹⁰ Cyryl Terlecki, władyka łucko–ostrogski w latach 1585–1607, od 1596 roku jako biskup unicki.

⁹¹ Terlecki otrzymał archimandrię kobryńską od Zygmunta III przywilejem z 30 V 1596 (por. AZR, t. 4, nr 96, s. 133).

⁹² Chodzi o Jonę Hohola, władykę turowsko–pińskiego w latach 1596–1602.

⁹³ Tu zapewne w znaczeniu Kościołów rzymskokatolickiego i unickiego.

Ostatek łasce Majestatu Waszej Królewskiej Miłości poruczam i jako wierny poddany a Bohomolca Waszej Królewskiej Miłości ze wszeliaką pokorą rękę Waszej Królewskiej Miłości Pana swego Miłościwego całuję.

Dan z Rozanki 25 Aprilis Anno Domini 1604.

Naj[j]aśniejszego Majestatu Waszej Królewskiej Miłości

wierny poddany sługa i Bogomolca

Hypatius Archiepiscopus Metropolitae Kiowiensis

9. Hipacy Pocięj do Lwa Sapięby

„z gospody na wyjeździe”, 9 listopada 1611 r.

Oryginał (autograf), ubytki w papierze

Centralnyj dierżawnyj istoricznyj archiw Ukrajiny (Kijów), f. 48, op. 1, rkps 478

Miłościwy Panie Kanclierzu Panie mój Miłościwy

Proszę swego Miłościwego Pana uniżenie, żebyś mi Wasz Mość przez służę mego pana Dachnowica przysłać raczył te przywileje obadwa, tak na koadiutorię⁹⁴ jako i pana Mor[o^{95s}]chowskiego⁹⁶ cessi m[o⁹⁷ⁱ]jej na tę wioskę. Tylko o to pilnie proszę, żeby to było *rotulo oc[c]luso*, żeby o tym żaden nie wiedział, gdyż nie mieszkając, wyjeżdżam do Litwy tro[szkę?^{98u}] [ty^{99v}]lko doma koniom odpoczynaw[szy^{100w}].

Listy do Ojca Świętego odesłę księdzu legatowi¹⁰¹ *cum summa commendatione* osoby Wasz Mości mego Miłościwego Pana i takiego dobrodziejstwa, któreśmy po panu Bogu a Jego Królewskiej Miłości wien-

⁹⁴ Chodzi o przywilej na koadiutorię metropolii kijowskiej dla Józefa Welamina Rutskiego. Zgodnie z tym przywilejem został on zwierzchnikiem Cerkwi unickiej po śmierci Pocięja i był nim w latach 1613–1637.

^{95s} Wydarte, uzupełniono brakującą literę.

⁹⁶ Eliasz (imię zakonne Joachim) Morochoński — sekretarz metropolity Pocięja, jego „prawa ręka”, od 1609 roku był też jednocześnie sekretarzem królewskim. Po śmierci Pocięja władka włodzimiersko-brzeski (w latach 1613–1631).

^{97t} Ubytek w papierze, uzupełniono brakującą literę.

^{98u} Wydarte, wpisano prawdopodobne brakujące litery.

^{99v} Ubytek, wpisano brakujące litery.

^{100w} Ubytek, wpisano brakujące litery.

¹⁰¹ Prawdopodobnie chodzi o kończącego swą misję w Rzeczypospolitej nuncjusza Francisco Simonettę.

cej, aniżli pow[inniśmy^{102x}], po Wasz Mości doznali. Mam za to, że to w[dzięcz^{103y}]nie przy[j]mie.

Zatym Wasz Mość Panu Bogu w Jego Świętą opiekę poruczam, a samego siebie i służby moje z modlitwami ustawicznymi łasce Wasz Mości swego Miłościwego Pana pilnie zalecam.

Dan z gospody na wyjeździe 9 9bris Anno Domini 1611.

Wasz Mości swego Miłościwego Pana

Na[j]niższy Sługa, Bogomodlca
Mitropolit Hypathius

[dopisek:] Co by też było potrzeba z Metryki, proszę swego Miłościwego Pana, aby synowi memu było wydano do rąk tegoż pana Dachnowica, służebnika mego.

10. Hipacy Pocięj do Lwa Sapiehy

Nowogródek, 27 grudnia 1611 r.

Oryginał (autograf)

Centralnyj dierzawnyj istoricznyj archiw Ukrainy (Kijów), f. 48, op. 1, rkps 484

Jaśnie Wielmożny Panie Kanclierzu, Panie i dobrodzieju mój Miłościwy Służby i modlitwy moje zwykłe do łaski Wasz Mości mego Miłościwego Pana pilnie zalecam.

Rozumiejąc o tym, iż Wasz Mość mój Miłościwy Pan z Warszawy do domu wrócić się raczył, powinność moja była (zwłaszcza tu poblizu będąc) tym pisaniem służby na[j]niższe oddawszy, dobre zdrowie Wasz Mości mego Miłościwego Pana nawiedzić, w którym aby Wasz Mość Pan Bóg Wszechmogący długo przy szczęśliwym panowaniu chować raczył, uprzejmym sercem życzę i onego proszę. A zwłaszcza, aby ten żal i frasunek¹⁰⁴ Wasz Mości, w którym tak mieć dom wszytek Wasz Mość mego Miłościwego Pana chciał, powodzeniem pomyslnym nagrodzić raczył. Przy tym też Wasz Mość mego Miłościwego Pana proszę, abym mógł

^{102x} Ubytek, wpisano przypuszczalnie brakujące litery.

^{103y} Ubytek, wpisano brakujące litery.

¹⁰⁴ Pocięj nawiązuje tu do żalu Sapiehy po zmarłej w 1611 roku jego drugiej żonie, Elżbiecie z Radziwiłłów.

mieć jaką wiadomość strony przywilejów¹⁰⁵, którem za łaską Jego Królewskiej Mości, a osobiwą przyczyną Wasz Mości mego Miłościwego Pana otrzymać miał, według onych kopii, którem był przy Wasz Mości moim Miłościwym Panie i dobrodzieju zostawił. Dzierzę to o nieodmiennej łasce Wasz Mości mego Miłościwego pana przeciwko sobie, iż mię w tym Wasz Mość przebaczyć nie raczył i wiadomego uczynić nie zaniechasz.

Do którego się łaski i powtóre z niegodnemi modlitwami memi oddawam. Z Nowogródka 27 10bris 1611.

Wasz Mości mego Miłościwego Pana
Na[j]niższy słuźebnik i Bogomolca
Hypathius Archiepiscop Metropolit Kiowski Ha-
licky i wszystkiej Rusi ręką własną

11. Hipacy Pocięj do Lwa Sapiehy

Wilno, 17 czerwca 1612 r.

Oryginał (pismo sekretarza)

Centralnyj dierzawnyj istoricznyj archiw Ukrainy (Kijów), f. 48, op. 1, rkps 499

Jaśnie Wielmożny a Miłościwy Panie Kanclierzu, Panie mój Miłościwy Służby moje zaliczam łasce Wasz Mości.

W bractwie naliwajkowskim¹⁰⁶ rzadko bez nowin, a nigdy pewnych, jakoż ówdzie udali za rzecz prawdziwą jakoby Poroszko¹⁰⁷ w Słucku na pogrzebie Księżny Jej Mości¹⁰⁸ miał Wasz Mości witać i uskarżać się na niełaskę Wasz Mości na ono wspomnianie osoby jego na sejmie. Jakobyś mu Wasz Mość na to miał powiedzieć, że ja ciebie mam za dobrego człowieka, alie mi ciebie mitropolit i ociec Rutsky, przyszed[ł]szy do mnie z jezuitami, tak udali i żałuję tego teraz na koniec; jakobyś Wasz Mość miał tak mówić, że mi już ta unia przemierzyła i co wienczej egzagerując na mię, czemu ja nie wierzę, aby to z ust Wasz Mości zacnych i świętobliwych wychodzić miało, bo też i ja nie pamiętam, żebym do Wasz Mości mego Miłościwego Pana

¹⁰⁵ Zob. poprzedni list.

¹⁰⁶ Prawosławne bractwo wileńskie, istniejące przy cerkwi p.w. Św. Ducha.

¹⁰⁷ Iwan Poroszko, jeden z najaktywniejszych członków bractwa Św. Ducha, w 1597 roku oskarżony niesłusznie przez Sapiehę o szpiegostwo na rzecz Moskwy, znalazł schronienie na dworze Radziwiłłów birżańskich, zob. wyżej.

¹⁰⁸ Mowa o pogrzebie żony Janusza Radziwiłła, Zofii z Olelkowiczów, księżnej słuckiej.

z takimi nowinami miał przychodzić. Alie tym niebożnym ludziom nie nowina, takie plotki rozsiewać między ludzie, których iż nie mogą [pra^{109z}] wdą (bo jej nie mają) przy sobie zatrzymać, muszą, jako zwykli, kłamstwem narabiać. Jakoż i o konstytucjach sejmowych inaczej udali, aniżeli stanęły.

Alie nie jedno, bo i też w Wilnie w żywe oczy takie nowiny o patriarsze moskiewskim¹¹⁰ rozsiali, czego i w pomysle mu nie było, czym teraz Wasz Mości mego Miłościwego Pana zabawiać nie chcę. Dowiesz się Wasz Mość, gdy, da Pan Bóg, przyjechać będziesz raczył do Wilna. A ja na ten czas służby moje najniższe łasce Wasz Mości swego Miłościwego Pana zalecam.

Dan z Wilna *Anno Domini 1612 Junii 17 d.*

Wasz Mości swego Miłościwego Pana
Naj]niższy Służebnik i Bogomolca
Mitropolit K[ijowski]

DODATEK

Władyka łucko–ostrogski Cyryl Terlecki do Zygmunta III

Rożyszcze, 20 grudnia 1603 r.

Oryginał (autograf)

Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 1402, nr 41, s. 170

Naj[j]aśniejszy Miłosciwy Królu, Panie, Panie mnie Miłosciwy

Uniżone służby i modlitwy moje kapłańskie i wierność poddaństwa mego Majestatowi Waszej Królewskiej Mości oddawam.

Naj[j]aśniejszy Miłosciwy Królu, nie radbym nigdy Majestatu Waszej Królewskiej Mosczy Panu swemu Miłosciwemu dokukę [s] i nabieganie czynił, alie biedy, kriwdy i gwałt Cerkwie Bożej wyciska to na mnie, że się muszę do Pana Boga Wszzechmogącego i do Waszej Królewskiej Mosczy

^{109z} Ubytek, wpisano brakujące litery.

¹¹⁰ Chodzi o przebywającego od początku 1612 roku w Wilnie patriarchę Ignacego, który mieszkał w unickim monasterze Św. Trójcy i w końcu przyjął też unię. Ignacy sprawował godność patriarchy moskiewskiego w czasie rządów cara Dymitra I Samozwańca (1605–1606), a potem po zajęciu Moskwy przez wojska hetmana Stanisława Żółkiewskiego w sierpniu 1610 roku. O przyjeździe patriarchy Ignacego i jego pobycie w Wilnie Pocij pisał już w dwóch wcześniejszych listach do Lwa Sapiehy. Zob. H. Pocij do L. Sapiehy 26 III oraz 9 IV 1612 (oba listy z Wilna), w: L. Timoszenko, *Dwa listy Ipatija Potija do Lewa Sapiehy*, „Kijiwśka Starowina” 2002, nr 1/343, s. 103–113.

Pana swego uciekać o obronę Cerkwie Bożej i żalną kriadę, i szkodę Cerkwie Bożej, i obelżenie moje Bogomodlce Waszej Królewskiej Mosczy. Donoszę i uskarżam Majestatowi Waszoje Królewskiej Mości na pana Mikołaja Siemaszka, starostę łuckiego, który to pan starosta w miasto obrony mnie i Cerkwie Bożej, żeby od inszych nieprzyjaciół Cerkwie Bożej miał bronić, tu sam kriadzi. Naprzód Majestatowi Waszej Królewskiej Mości opowiadam, isz majątnosczy leżące cerkiewne, Stawek i Trojeczszczyzę, poodymował, a potem konwent i mieszkanie moje, i kapituły mojej przy cerkwie Bożej w zamku łuckim zgwałcił, budowanie mieszkania mego porąbał, porozrucał i w pieczach ku wzgardzie Cerkwie Bożej popalić kazał, o który gwałt i o splądrowanie tego konwentu pozwałem go z urzędu jego starościńskiego przed sąd Waszej Królewskiej Mosczy. A isz my wszyscy osoby duchowne po Panu Bogu do Waszej Królewskiej Mosczy naszego Miłościwego Pana uciekać [się] powinni, uniżone [s] proszę Majestatu Waszej Królewskiej Mości Pana mego Miłościwego o sprawiedliwosc z niego, aby Cerkiew Boża jako i mieszkanie moje z kapitułą moją, Bogomodlców Waszej Królewskiej Mosczy, wiecznie uspokoić raczył. Pan Bóg Waszej Królewskiej Mosczy wieczną zapłatą będzie. A ja sam ze wszystkim duchowieństwem moim we dnie i w nocy Pana Boga Wszchemogącego za dobre zdrowie Waszej Królewskiej Mosczy Pana mego Miłościwego prosić winien jestem, przy czym i powtorze modlitwy moje i wierne poddaństwo Waszej Królewskiej Mosczy oddawam.

Z Rozisz dnia 20 *Decembra* Roku 1603.

Waszej Królewskiej Mosczy Pana Pana Mego Mi-
łościwego
ustawiczny Bogomodlca i wierny poddany
Kiril Terleczy, Bożą miłością episkop łuczky
i ostrogsky